Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 19 — Rok 133 (4) | Niedziela, 23 — poniedziałek, 24 stycznia 1944 r. | DZIŚ: Zaślub. NMP. JUTRO: Tymoteusza

Uznanie pretensyj sowieckich samobójstwem narodu polskiego

GENEWA, 22. 1. Odmowne stanowisko Moskwy wobec londyńskich Polaków do tego stopnia wpłynęło na przygnębienie wzmożonego przez szereg dni optymizmu w Londynie, że prasa londyńska z 18 stycznia daje zgodnie wyraz swego wielkiego rozczarowania z tego powodu i podkreśla, że po rozmowach teherańskich nigdy czegoś podobnego nie spodziewano się. Charakterystycznym sam dla siebie jest fakt, jak pisze „Times“, że urzędowe koła londyńskie w pierwszych godzinach po otrzymaniu oświadczenia sowieckiego okryły się zupełnym milczeniem, mimo że przy poprzednich podobnych okazjach zawsze umiały znaleźć jakieś słowa otuchy.

„Wciąż jeszcze brak pomostu do porozumienia" — takim tytułem zaopatruje „Daily Telegraph“ swój artykuł wstępny, w którym m. i. stwierdza, że „wielkie oświadczenie sowietów“ w dalszym ciągu skomplikowało sytuację.

Londyńscy Polacy znaleźli się obecnie „wobec ciernistego dylematu“. Dziennik mówi następnie o rysie we froncie alianckim i wyraża przekonanie, że należy ubolewać z powodu widowiska, jakim jest niemożność porozumienia się sił alianckich.

Organ Labour Party „Daily Mail“ nazywa odpowiedź Moskwy nie tylko rozczarowującą ale i tajemniczą. Po Teheranie i Kairo — pisze „News Chronicle“ — wszyscy spodziewali się, że dobre stosunki pomiędzy Aliantami zostały postawione na silnej podstawie rzeczywistego i trwałego porozumienia. Na nieszczęście jednak od tego czasu zaszedł szereg nieoczekiwanych wydarzeń, które skłoniły świat do postawienia pytania, czy narody alianckie rzeczywiście są tak zjednoczone jak się to mówi.

Tymczasem nowe zaniepokojenie spowodowało doniesienie „Prawdy“ o rzekomych rozmowach w sprawie pokoju. „Alianci muszą zwiesić głowy pełni zawstydzenia, że w tej chwili jeszcze daje się przeciwnikowi takie szanse“. Sowiety powinny przecież zrozumieć, że opublikowanie takiej wiadomości w żadnym razie nie dopomaga do wzmocneinia solidarności alianckiej.

„Rosja Sowiecka zatrzaskuje drzwi“, takim tytułem zaopatruje „Daily Mail“ komentarz swego dyplomatycznego korespondenta, w którym tenże stwierdza, iż rząd brytyjski ma wszelkie powody, aby odczuć zaskoczenie z powodu niespodziewanego obrotu spraw w polsko-sowieckim konflikcie.

GENEWA, 22. 1. — Dobrze poinformowane koła dyplomatyczne rozszerzają wiadomość kolportowaną obecnie w kołach emigracji polskiej w Londynie. Zgodnie z tą wiadomością podjął podobno pewien przedstawiciel emigracji polskiej kroki dyplomatyczne w Waszyngtonie. Akcja ta nastąpiła z upoważnienia londyńskiego rządu emigracyjnego.

Wzywa się nią rząd amerykański, by z natychmiastową mocą obowiązującą zaprzestał dostaw materiału wojennego dla Z. S. R. R. w ramach t. zw. ustawy lombardowej, ponieważ zachowanie się Moskwy w odniesieniu do polskiego rządu emigracyjnego stanowi akt wrogi przeciwko Aliantom.

Natychmiastowe zaprzestanie dostaw amerykańskich dla Unii Sowieckiej z pewnością wpłynie na to, że Sowieci zmuszeni będą do ustępstwa w kwestji granic polsko-sowieckich.

Dotąd nic nie wiadomo o wyniku tych zabiegów emigracji polskiej w Waszyngtone. Amerykański departament stanu dotychczas nie udzielił żadnej odpowiedzi.

* * *

SZTOKHOLM, 22. 1. — Agencja Reuter donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Cordell Hull oświadczył we środę, że nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi na propozycje pośrednictwa Stanów Zjednoczonych w kwestii spornej polsko-rosyjskiej.

GENEWA, 22. 1. — Dziennik angielski „Glasgow Herald“ donosi, że prezes komitetu Amerykanów polskiej narodowości, Maksymilian Węgrzynek, oświadczył, iż żaden Polak nie może zgodzić się na żądania Sowietów, ponieważ

uznanię sowieckich roszczeń jest równoznaczne ze samobójstwem dla narodu polskiego.

Ambicje terytorialne Sowietów dowodzą, że Moskwa stanowczo zdąża do zniszczenia Polski, która jej jest przeszkodą na drodze do Europy zachodniej. Oświadczenie rządu sowieckiego stanowi ultimatum, skierowane nie tylko przeciwko Polakom, ale również w tym samym stopniu przeciwko narodom alianckim.

SZTOKHOLM, 22. 1. — Podczas gdy amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Cordell Hull dodał, że dotychczas do Waszyngtonu nie nadeszła jeszcze żadna odpowiedź na propozycje Stanów Zjednoczonych w sprawie konfliktu sowiecko-polskiego, angielski minister spraw zagranicznych Eden na pytanie kilku posłów złożył w parlamencie angielskim krótką deklarację, w której podkreślił „niesłychaną trudność i drażliwość kwestii“, uważając dalszą dyskusję tego tematu w obecnej chwili jako „niecelową“.

Ze strony sowieckiej czasopismo „Wojna innoraboczyj klas“ zamieściło komentarz, w którym pod maską tradycyjnej dwulicowości moskiewskiej roni łzy z powodu tego, że wysiłki sowieckie o zdobycie przyjaźni Polaków padły na niepodatny grunt, gdyż rząd polski i otaczająca go klika nie życzą sobie istnienia dobrych stosunków z Unią Sowiecką.

Walki we Włoszech w nowej fazie

BERLIN, 22. 1. — Agencja „Telepres” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji w południowych Włoszech:

W dniu 18 stycznia piąta armja północno-amerykańska po silnym przygotowaniu artyleryjskim przystąpiła do ataku na zachodnim skrzydle frontu włoskiego w rejonie nadbrzeżnym ujścia Garigliano. Na południe od Minturno Alianci wzmocnili oddziały wojsk, które przed główną linią bojową wylądowały nocą pod osłoną dział okrętowych. Po gwałtownych walkach i wśród znacznych strat Aliantom udało się dokonać lokalnych włamań na południe od Minturno w dolinie Ausente oraz w rejonie Monte Valle—Martina w łuku rzeki Garigliano, przy czym ataki ich, częściowo w przeciwnatarciu, zostały zatrzymane.

W dniu 19 stycznia oddziały piątej armii północno-amerykańskiej, współdziałając z dywizjami brytyjskimi, wzmocniły na szerokim froncie swe ataki. Akcji tej towarzyszył silny, nieustanny ogień artylerii oraz ciągłe naloty bombowe alianckiego lotnictwa bojowego. Ponadto od strony morza operacje te wspierano na wybrzeżu ogniem alianckich sił morskich.

Zaciekłe walki rozgorzały o wioskę Tufe, która kilkakrotnie zmieniała posiadacza. Miejscowość Minturno, zupełnie zniszczona skutkiem działań bojowych, po gwałtownych walkach wpadła w ręce Anglików wśród bardzo dotkliwych dla nich strat.

Zacięty bój toczył się również o Monte Rotondo oraz wyżyny położone stąd na południe. Po kilkakrotnie odpartych atakach udało się Aliantom usadowić na tych wzniesieniach. W przeciwnatarciu zostali stąd jednak wyparci W godzinach wieczornych oddziały alianckie ponownie znacznymi siłami przystąpiły do ataku na wspomniane wyżyny. Walki toczą się jeszcze. Na odcinku San Biagio rozbito po części w zaciętych walkach wręcz, szereg ataków alianckich dokonanych w sile kompanii. Własne patrole bojowe zabrały koło Alfedena jeńców angielskich.

Z pozostałego frontu południowego nie donoszą o żadnych szczególnych działaniach bojowych.

Rzym bombardowany dwukrotnie

RZYM, 22. 1. —W środę miasto Rzym było znowu celem anglo-amerykańskiego ataku terrorystycznego. Zwłaszcza w zewnętrznych dzielnicach miasta spadły liczne bomby. Zabito cały szereg osób, a wielkie spustoszenia powstały w domach mieszkalnych. W rychłych godzinach porannych dnia 20 stycznia powtórzyli Anglo-Amerykanie swój atak terrorystyczny na miasto Rzym. Znowu były liczne ofiary.

Komunikat fiński

HELSINKI, 22. 1. — Fiński komunikat wojenny z 20 stycznia brzmi: W środkowej części przesmyku Karelskiego nieprzyjaciel po gwałtownym przygotowaniu ogniem artyleryjskim zaatakował jeden z naszych punktów operacyjnych. Jeden oddział nieprzyjacielski, który wtargnął do naszych stanowisk, został w przeciwuderzeniu wyparty. Ponowna próba ataku została również odrzucona. W zażartych walkach nieprzyjaciel stracił licznych jeńców.

Przyjęcie w Ankarze

ANKARA, 22. 1. — Premier Saracoglu wraz z małżonką oraz minister obrony kraju generał Artunkel, minister komunikacji i minister handlu, nadto liczni wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa handlu oraz szef protokołu ministerstwa spraw zagranicznych byli we wtorek gośćmi niemieckiego ambasadora von Papena na kolacji.

Bombardowanie Londynu

Skuteczny kontratak nad jez. Ilmeń

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 22 stycznia:

Między Prypecią i Berezyną nieprzyjaciel wzmocnił swe ataki. Odparto go w ciężkich walkach.

Na północ od Newla również i wczoraj odparto powtórne silne ataki bolszewickie i zaryglowano lokalne włamanie.

Na południowym brzegu jeziora Ilmeń nasze wojska w pełnym rozmachu przeciwnatarciu rozbiły utworzony przez bolszewików przyczółek desantowy. Na północ od jeziora Ilmeń powtarzane ataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku.

Na płd. zachód od Leningradu udaremniono ponowne znacznymi siłami piechoty i czołgów przeprowadzone przez nieprzyjaciela próby przełamania.

Na dalekiej północy hesko-turyńscy grenadierzy na uciążliwym terenie leśnym północnej Finlandii odparli silniejszy atak bolszewicki wśród wysokich krwawych strat dla nieprzyjaciela, wzięto większą ilość jeńców i zdobycze.

W zachodniej części południowo-włoskiego frontu rozszerzyły się. ciężkie walki obronne. Po ciężkim przygotowaniu artyleryjskim przeprowadzone liczne ataki nieprzyjacielskie odparto krwawo i zaryglowano lokalne włamanie. Na południowy wschód od Minturno nasz przeciwatak pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela poczynił dobre postępy.

Angielskie formacje bombowców naleciały nocy ubiegłej na północno-zachodni i środkowy rejon Rzeszy. Natychmiast i silnie użyte do obrony niemieckie siły przeciwlotnicze udaremniły ich skoncentrowane ataki. W kilku miejscowościach, szczególnie w Magdeburgu, powstały nieznaczne straty w ludziach i szkody w dzielnicach mieszkaniowych. Według dotychczasowych raportów zniszczono 61 angielskich bombowców. Prócz tego nieprzyjaciel stracił w ciągu dnia nad okupowanymi terenami zachodnimi 7 samolotów.

W nocy na 22 stycznia silne formacje lotnictwa niemieckiego atakowały w kilku falach **Londyn**. Zauważono liczne wielkie pożary.

BERLIN, 22. 1. — Agencja „Telepress“ dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego następujących szczegółów o sytuacji na wschodnim froncie:

Również i w siódmym dniu bolszewickiej ofensywy zimowej, przełożonej na odcinek północny, w której to ofensywie począwszy od dnia 18-go stycznia rzucili bolszewicy wszelkie siły i rezerwy jakimi tylko dysponowali na trzy punkty ciężkości ataku, nie udało się bolszewikom w żadnym punkcie wykonać zamierzonego przełamania. Mimo stałego doprowadzania świeżych sił i mimo niesłychanie wielkiego nawet jak na front wschodni użycia wszelkich środków technicznych od najcięższych dział okrętowych począwszy aż do miotaczy płomieni, rozbiły się na silnym oporze wojsk niemieckich wszelkie krwawo opłacone próby wzruszenia silnych niemieckich frontów obronnych. Nie można jeszcze wprawdzie stwierdzić zmniejszenia się potęgi tych walk. prowadzonych bezustannie dzień i noc z niesłychaną zażartością obustronnie, w czasie których broni się każdego metra terenu wobec liczebnie przeważających ataków przeciwnika.

Jak to bywało w czasie dotychczasowych ofensyw, tak również i teraz usiłuje propaganda bolszewicka ilustrować początkowe sukcesy ofensywy na skrzydle północnym absurdalnymi wprost liczbami jeńców zdobyczy mianując to operatywnym sukcesem decydującym, które to postępowanie doznaje każdorazowo sprostowania na skutek twardych faktów rzeczywistych.

Na odcinku środkowym podtrzymali bolszewicy w dalszym ciągu swą działalność zaczepną jedynie w rejonie na zachód od Rzeczycy, podczas gdy na odcinku południowym pod Nikopolem i w Wielkim Łuku Dniepru w dalszym ciągu doszło tylko do działalności lokalnej. Ożywiły się nieco walki na Krymie. Tutaj rozbić zdołano kontratakiem pewien wypad bolszewicki.

Głos dnia

Z zainteresowaniem śledzi się w Berlinie przebieg zatargu polsko-sowieckiego w połączeniu z oświadczeniem zawartym w „Prawdzie“ Tutejsze koła polityczne stwierdzają przede wszystkim reakcję zgodną tak w krajach anglo-saskich, jak też i w zagranicy neutralnej, a mianowicie, że Stalin manewrem swym pragnął zaznaczyć raz na zawsze, iż uregulowanie kwestii polskiej jest sprawą wyłącznie tylko sowiecką.

Uważa się to jako rzecz najzupełniej zrozumiałą, że Anglicy witają z zadowoleniem powrót Churchilla właśnie w chwili obecnej, ponieważ i w Londynie, jak się zdaje, rozszerza się wrażenie, jakoby w odnoszeniu się do kwestii polskiej oraz do związanej z nią wrażliwości sowieckiej zachował się Eden wysoce nieumiejętnie i niezgrabnie.

Nieco kształtów nabiera cały obraz tej sprawy zdaniem tutejszym również na skutek faktu, że akurat w obecnym momencie ambasador sowiecki przy t. zw. rządzie dr. Benesza wręczył swe listy uwierzytelniające, a tym samym uwydatnił szczególną łączność interesów pomiędzy Sowietami a Beneszem, który toruje drogę bolszewizmowi w Europie.

W KILKU WIERSZACH

□ Na zakończenie rumuńskiego kongresu kościelnego wygłosił mowę zastępca premiera prof. Michał Antonescu. W mowie tej oświadczył, że albo w przyszłości sprawiedliwość będzie rządziła całym światem, albo cały świat popadnie znowu w chaos.

+ Podczas wielkiego pożaru stepów, jaki szalał w pobliżu Melbourne (Australia), zginęło przeszło 435 tys. owiec.

+ Brak papieru drukarskiego doszedł na Kubie do krytycznego punktu. Liczne dzienniki stanęły w obliczu niebezpieczeństwa zupełnego wstrzymania swych wydawnictw. Najstarszy dziennik Kuby, a tym samym państw Ameryki łacińskiej, drukuje się już na najgorszym żółtym papierze oraz na papierze do pakowania różnych kolorów, jaki zdołano zakupić w różnych składach w Hawannie.

□ Prasa egipska donosi z Haify, że komitet specjalistów naftowych ze Stanów Zjednoczonych poddał badaniom tamtejsze rafinerie i że w rezultacie wyjechał do Mossulu celem przeprowadzenia studiów nad źródłami nafty.

⊛ W porcie La Plata wybuchł na pokładzie brytyjskiego parowca „Broness" pożar, który skutkiem pomyślnego wiatru w krótkim czasie ogarnął cały statek.

× Z okazji trzeciej rocznicy dnia, w którym na osobisty rozkaz Führera przewieziono śmiertelne szczątki syna Napoleona z Niemiec do Francji, w katedrze Inwalidów zaciągnęła służbę warta honorowa, składająca się z członków szeregu organizacyj francuskich.

* Druga sesja 78 kongresu Stanów Zjednoczonych została otwarta. W posiedzeniu inauguracyjnym uczestniczyło mniej aniżeli stu z 430 członków Izby Reprezentantów. W senacie z 95 senatorów było na posiedzeniu senatu obecnych tylko 51.

+ Usiłowania alianckie, zmierzające do ponownego zajęcia Maungdaw nie powiodły się. Załoga japońska odrzuciła Aliantów, kiedy usiłowali oni uporczywie wtargnąć do południowo-burmańskich terenów granicznych.

* Tygodnik angielski „Weekly Review" stwierdza, że żadną miarą zazdrościć nie można tego krajom bałtyckim, jeżeliby miały one ponownie paść ofiarą zajęcia przez Rosję Sowiecką. Tygodnik ten przypomina, że czasu swego bolszewicy wywlekli 150 tysięcy Bałtów do wnętrza Unii Sowieckiej. O losie wysiedlonych prawie że nic nie wiadomo.

⊛ B. prywatny sekretarz króla Afganistanu mianowany został ambasadorem w Teheranie.

⊛ Regent Iraku Abdulillach przybył onegdaj znowu do Bagdadu. Regent jak wiadomo, bawił przez szereg tygodni w Londynie oraz przejazdem również przez kilka dni w Lizbonie i Kairze.

□ Na brazylijskiej konferencji gospodarczej, która odbyła się w Rio de Janeiro, postawiono wniosek, ogłoszenia miasta portowego Belom wolnym portem panamerykańskim. Tym samym odniosłyby znaczne korzyści wszystkie państwa przylegające do dorzecza Amazonki jak Peru, Boliwja, Wenezuela i Kolumbia

+ W czasie ataku lotniczego na miasto Rzym, który odbył się w czwartek w południe, według raportów dotychczasowych poniosły śmierć 33 osoby cywilne, 45 zaś osób było rannych. W czasie ratowania osób zasypanych ofiarą nowych bomb padło kilku członków włoskiego Czerwonego Krzyża, służby przeciwlotniczej oraz policji pożarniczej.

* Na Morzu Czarnym zaatakowało sto sowieckich samolotów bombowych mały niemiecki konwój koło Akmeczet. Wskutek ognia obronnego nie udało się bombowcom mimo ich wielkiej liczby zrzucić ani jednej bomby celnej na statki konwojowe.

× Angielski tygodnik „Tribune" stwierdza, że komunikaty o sposobie, w jaki niemiecka ludność cywilna reaguje na ataki lotnicze, dowodzą, że jego siła odporna staje się coraz większą. Wojskowe skutki są nieznaczne.

+ Prowincjonalny sejm Alikante uchwalił pierwszy złoty medal tej prowincji nadać generałowi Franco.

× „Corriere della Sera" donosi z Rzymu, że Badoglio nakazał dyplomatom włoskim, przebywającym w Lizbonie, natychmiastowy powrót do Włoch. Odnośni dyplomaci nie posłuchali jednakowoż tego polecenia, wymawiając się bądź to chorobą, bądź też różnymi innymi powodami.

Gwarancje, które nie zostały wypełnione

Stanowisko Anglii wobec sprawy polskiej

KRAKÓW, 22. I. 1944.

Przewrotność Anglii, występująca przy każdej sposobności i podniesiona przezeń do rzędu najwyższych cnót politycznych, ujawnia się szczególnie w okresie wojennym. Wobec tego warto się zastanowić i przypomnieć sobie, na podstawie doświadczeń ostatnich lat, jak przedstawia się sprawa stosunków polsko-angielskich i jaką rolę odegrała Anglia w tragedii przeżywanej obecnie przez naród polski.

Stosunki polsko-angielskie datują się od chwili zakończenia wojny światowej i związanych z tym rokowań pokojowych w Wersalu. Jak wiadomo powszechnie, reprezentant Wielkiej Brytanii na tej konferencji Lloyd George wcale nie ukrywał swego nieprzychylnego, a nawet wprost wrogiego nastawienia wobec Polaków. Anglia w myśl swej tradycyjnej zasady zwalczania najsilniejszego państwa na kontynencie zwalczała równocześnie wszystkich sojuszników Francji, jako państwa zwycięskiego w pierwszej wojnie.

W toku tych rokowań, do których Polacy przywiązywali olbrzymią wagę, poczęły ujawniać się niespodziewanie najrozmaitsze trudności, komplikacje i zawikłania tak w zakresie wytyczenia granic nowego państwa polskiego jak i ustosunkowania się mocarstw wielkiej koalicji do tego nowego tworu państwowego.

Na skutek konsekwentnego oporu angielskiego przeciwko maksymalnym granicom polskim, sprawa przybrała tempo przewlekłe i po długich rokowaniach, dramatycznych przerwach i nawet bardzo skrajnych wystąpieniach obu stron zakończyła się do pewnego stopnia kompromisowo. Tak na wschodzie, jak i na zachodzie linia graniczna ustalona została dość chaotycznie i z wyraźnym charakterem prowizorycznym

Jeżeli chodzi o wschodnie granice Polski, to nic lepiej nie charakteryzuje ówczesnych tendencyj angielskich do lekceważenia interesów Polski, a natomiast popierania roszczeń Rosji Sowieckiej jak projekt ambasadora Curzona, przewidujący granicę biegnącą po linii San, Bug i wprost w kierunku północnym od Brześcia Litewskiego, z wyłączeniem Lwowa i Wilna. Faktyczna granica, która przetrwała do roku 1939 była wynikiem rokowań polsko-sowieckich w Rydze w roku 1921, rozpoczętych po klęsce bolszewików w roku 1920.

Tak ogólnie zarysowane tło może posłużyć do nakreślenia dalszego przebiegu stosunków polsko-angielskich. W pierwszym rzędzie należy stwierdzić główną zasadę, jaka charakteryzowała te stosunki: obaj partnerzy z biegiem czasu zupełnie się nie zmienili. Z jednej strony Anglia zachowała w dalszym ciągu stanowisko zimnego i przeraźliwie trzeźwego obserwatora, nie pomijającego żadnej sposobności dla wykazania swemu polskiemu kontrahentowi wagi interesów brytyjskich i ich nienaruszalności. Szereg sposobności wykazał lekceważenie, z jakim Anglia odnosiła się do spraw polskich, o ile nie wiązały się one jak najściślej z ewentualnymi korzyściami dla Anglii.

Należy w tym zakreśle przypomnieć długotrwały konflikt w sprawie śląskiej, którą Anglia traktowała jako kamień węgielny swych wpływów i znaczenia w środkowej Europie, a w którym dawała wyraźnie do poznania swą niechęć do Polaków i Polski.

Nie mniejszą niechęć wykazywała Anglia w okresie rozpaczliwego zmagania się państwa polskiego ze wzrastającymi trudnościami ekonomicznymi, gospodarczymi i walutowymi.

Znamienny incydent z tego czasu przytacza pewien ekonomista polski, który w okresie zabiegów Warszawy o pożyczkę zagraniczną przybył także do Londynu. W toku rozmowy z jednym z wybitnych polityków angielskich poruszył on sprawę uzyskania pożyczki dla Polski, na co otrzymał następującą odpowiedź:

„My do Polaków, jako kontrahentów gospodarczych nie mamy żadnego zaufania, koniecznego w sprawach pieniężnych. Jeżeli chodzi o pożyczkę lub kredyty prywatne, to moglibyśmy ich udzielić tylko pod warunkiem jeżeli naszymi kontrahentami będą banki lub instytucje... żydowskie, które znamy i do których mamy pełne zaufanie.

Wśród takiego nastawienia Anglików do Polaków przychodzi rok 1939, a z nim do zapoczątkowania wielkiej gry Anglii na obszarze kontynentu europejskiego, związanej z przewidywaniami ponownego konfliktu zbrojnego na wielką skalę. Anglia nie pominęła Polski w tej swojej grze, z wynikiem dobrze znanym. Wszyscy mamy jeszcze w pamięci ogólne zarysy układu „przyjaźni i pomocy", do jakiego udało się wówczas nakłonić Polskę i wciągnąć ją do obozu alianckiego. Anglia zobowiązała się do czynnej pomocy Polsce w razie zaatakowania przez jakąkolwiek stronę, ponadto zaś do udzielenia większego kredytu na dozbrojenie tak w gotówce jak i w materiale wojennym. Z tego okresu czasu zanotować należy szereg wzajemnych wizyt Polaków w Londynie i Anglików w Warszawie, przy czym nie zbywało, jak zwykle przy takich okazjach, na wyrazach zapewnienia wzajemnej przyjaźni i wspólnoty interesów. Nie należy wątpić, że odnośne oświadczenia ze strony Polaków, były szczere, nie leży bowiem w naszym charakterze chęć wywiedzenia kogoś w pole.

Natomiast w świetle dalszego przebiegu wypadków zupełnie inaczej przestawiały się ówczesne tendencje Wielkiej Brytanii w stosunku do Polaków.

Według autorytatywnego zapewnienia generała Ironside, który w maju 1939 r. przybył do Polski, Polska w razie zaatakowania otrzymać miała natychmiast 500 samolotów brytyjskich, po których nadejdzie w miarę potrzeby dalsza dostateczna pomoc materiałowa i wojskowa.

Nie upłynęło pół roku, a wyszła na jaw cała obłuda i przeniewierstwo ze strony Anglii.

Nadszedł tragiczny wrzesień 1939 roku, w którym Polska ujrzała się w sytuacji bez wyjścia. Mimo podjęcia walki i indywidualnych dowodów bohaterstwa stało się od razu jasnym, że wojna jest dla Polski przegrana. Oczy wszystkich zwracały się nieustannie ku niebu, czy nie nadlatują przyrzeczone solennie samoloty angielskie. O nadejściu jednak jakiejkolwiek pomocy nie było mowy.

Ani lotnictwo, ani flota brytyjska nie ruszyły nawet przysłowiowym palcem celem pośpieszenia Polsce z pomocą. W ten sposób los Polski dopełnił się, pomimo istnienia i wielokrotnego uroczystego podkreślania węzłów sojuszniczych pomiędzy obu państwami.

Gra angielska rozwinięta na kontynencie europejskim od roku 1935 nie objęła jednak tylko samej Polski. Byliśmy świadkami, jak w toku obecnej wojny zaczęły działać sojusze i umowy zawarte w tym okresie czasu z innymi państwami, jak Francja, Belgia, Holandia, Norwegia, Jugosławia i Grecja.

Wszystkie też państwa wciągnięte w sieci angielskie zaległy pokotem na polu walki. Jakoby na urągowisko Londyn zorganizował na swym obszarze przytułek dla emigracyjnych rządów oszukanych przez siebie państw. nie rozumiejąc tragicznej humorystyki faktu, iż z każdym rokiem przybywa kilka nowych przedstawicielstw do dotychczasowej galerii wywiedzionych w pole.

Piekący problem granic wschodnich

Wśród długiego szeregu rządów emigracyjnych w Londynie nie brak też emigracyjnego rządu polskiego. Zespół ten pozostawał przez kilka lat pod kierownictwem generała Sikorskiego, którego nagły zgon nie bez przyczyny wiązany jest z kulisami sprawy katyńskiej i wywołanym tym naprężeniem polsko-sowieckim. Po odkryciu masowych grobów oficerów polskich w Katyniu generał Sikorski wniósł energiczny protest do rządu sowieckiego z żądaniem wyjaśnienia tej sprawy. Rząd sowiecki odmówił wprost wyjaśnienia, ograniczając się do niewyraźnych aluzyj pod obcym adresem. — Sprawa ta groziła zaognieniem stosunków angielsko-sowieckich, czego rząd angielski ze zrozumiałych powodów pragnął uniknąć.

W tych warunkach nagły zgon polskiego premiera emigracyjnego był idealnym rozwiązaniem sprawy tak dla rządu sowieckiego jak i dla rządu londyńskiego.

Każdym swym pociągnięciem daje Londyn do poznania, że stawiając interesy brytyjskie na pierwszym miejscu, skłonny jest posłużyć się rządami emigracyjnymi tylko dla poparcia i forytowania swoich własnych interesów.

Dobitnym tego dowodem jest wyrosła w ciągu ostatnich dni kwestja t. zw. wschodnich granic polskich pomiędzy polskim rządem emigracyjnym a rządem sowieckim Rząd sowiecki nie czyni z tego tajemnicy, że uważa granice Polski z roku 1939 za niesprawiedliwe i dla siebie niekorzystne i pragnie je „skorygować". Jako argument prawny przytacza, i poparcie swojej tezy fakt odbycia w roku 1939 na obszarze „zachodniej Białorusi" i „zachodniej Ukrainy", t. j. na wschodnich ziemiach polskich plebiscytów, które jednogłośnie wypowiedziały się za przyłączeniem tych ziem do Związku Sowieckiego. Pomijając groteskowość samego aktu plebiscytu, przeprowadzonego pod groźbą co najmniej zsyłki w razie oddania głosu nie po myśli władz sowieckich.

akt ten nie posiada żadnego znaczenia prawnego wobec formalnego istnienia w tym czasie polsko-sowieckiego paktu nieagresji zawartego w roku 1931, na 10 lat, a więc obowiązującego prawnie do roku 1941. Pakt ten gwarantujący obopólne poszanowanie terytoriów wyklucza możliwość przeprowadzenia tego rodzaju plebiscytów na obszarze drugiego państwa.

Polski premier emigracyjny Mikołajczyk wobec tego stanu rzeczy odrzucił wszelkie propozycje wysunięte przez stronę sowiecką powołując się równocześnie na Londyn, jako gwaranta swoich praw. W tych warunkach Londyn nie namyślał się długo z odpowiedzią. W sposób zdecydowany i kategoryczny oświadczył p Mikołajczykowi, że dla utrzymania „harmonii między-alianckiej" konieczna jest rezygnacja rządu emigracyjnego ze swego stanowiska i poczynienie rządowi sowieckiemu żądanych przez niego ustępstw. Pod naciskiem rządu brytyjskiego rząd emigracyjny polski wyraził w ostatnich dniach gotowość przeprowadzenia rokowań z rządem moskiewskim na temat t. zw. wschodnich granic. Rząd sowiecki jednak przez usta Stalina dał tym razem odpowiedź zdecydowanie odmowną.

Moskwa nie zamierza z Polakami prowadzić żadnych rokowań o wschodnie granice i chce wprowadzić — po swym ewentualnym zwycięstwie — własny komunistyczny rząd polski na polskich obszarach narodowościowych. Tym samym też Moskwa dała wyraźnie do zrozumienia, że nie tylko nie uznaje sprawy t. zw. polskich granic wschodnich, ale także nie uznaje w ogóle polskiego rządu emigracyjnego w Londynie i nie zamierza wchodzić z nim w żadne rokowania.

Jest to policzek wymierzony bezpośrednio w rząd brytyjski, co prasa londyńska z zakłopotaniem była zmuszona sama przyznać Równocześnie jednak dzienniki londyńskie nie zaniedbały okazji, aby dać Polakom do zrozumienia. iż właśnie ich „wygórowane" prtensje stały się przyczyną groźnej w skutkach waśni w obozie alianckim.

Tragedia polska ciągnie się już piąty rok i zaostrza się stopniowo

Polacy wbrew swej woli stali się ośrodkiem zainteresowania opinii światowej, patrzącej na nich jako na obiekt, dokoła którego rozgrywa się splot wydarzeń politycznych pierwszorzędnej wagi. Nie biorąc bezpośredniego udziału w wojnie, jako państwo pokonane, stanowią jedynie czynnik narodowy, wcale silny liczebnie, przy tym rozciągnięty na wielkich przestrzeniach i niejednokrotnie zmieszany z innymi narodowościami. Nie można zaprzeczyć, że t. zw. problem polski nie jest wcale łatwy i dla samych Polaków związany z licznymi trudnościami i tragediami.

Polityka brytyjska uprościła sobie jednak sprawę polską do niebywałych granic. Po prostu ją ignoruje, nie ukrywając swej niechęci do zajmowania się tym niewdzięcznym problemem. Ostatnie stanowisko Londynu w stosunku do roszczeń sowieckich jest aż nadto wystarczającym dowodem, że Wielka Brytania sprawę polską postanowiła zlikwidować w najwygodniejszy dla siebie sposób: za cenę utrzymania zgody z swymi sojusznikami jest ona zdecydowana nie dopuścić Polaków do głosu i uniemożliwić im przeprowadzenie rokowań w swych sprawach w ramach obozu alianckiego.

Z całego tego incydentu wynika dla Polaków ważna i smutna nauka. Wszelkie obietnice angielskie nie posiadają żadnego praktycznego znaczenia gdyż Anglia nie zamierza i nigdy nie zamierzała szczerze bronić interesów polskich Rola jej wobec Polaków ogranicza się do wykorzystywania ich dla swoich własnych celów, poza tym jest ona każdej chwili gotowa poświęcić polskie interesy dla własnych spraw i zamierzeń.

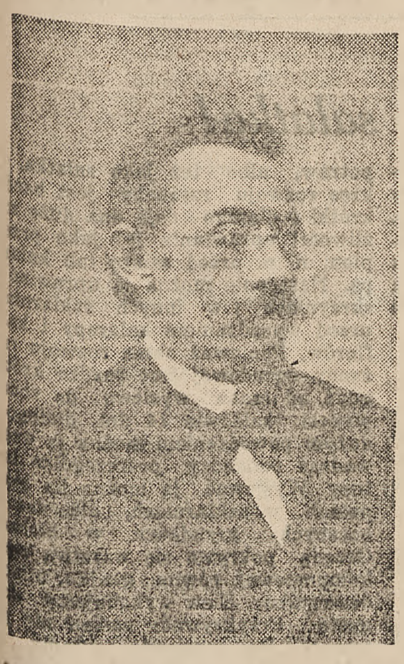
Uchwały republikańsko-faszystowskiej rady ministrów

Z WŁOCH PÓŁNOCNYCH, 22. 1. — Na marginesie uchwał, jakie zapadły pod przewodnictwem Duce we włoskiej radzie ministrów, donoszą w uzupełnieniu, że na wniosek Duce przyjęto ustawę, według której urzędnicy administracji cywilnej państwa zwolnieni zostali ze swej przysięgi danej byłemu królowi.

Ustawa o prawnym uznaniu partii republikańsko faszystowskiej wprowadza znów w moc obowiązującą wszelkie zarządzenia, które miały dawniej ważność dla partii narodowo-faszystowskiej. Równocześnie powołano znów do życia wszelkie oddziały i organizacje dawnej partii faszystowskiej. Inna znów ustawa nakazuje, że wszelkie zadania i kompetencje faszyzmu republikańskiego i organizacyj republikańskich w zagranicy przechodzą na dyrekcję partii.

Wielkie pranie literackie — co tydzień

Zdaje się, że za sto nawet lat dziennik w najbardziej zasadniczych rysach będzie tak samo wyglądał, jak wygląda dziś i jak wyglądał przed stu laty. Tu najnowsze sensacje z wielkich aktualności całego świata, a tam drobiazgi lokalne, to fejleton a



tamto ogłoszenia, z tej strony coś z literatury i sztuki, z tamtej zaś komentarze do ważnych zdarzeń politycznych.

Ale jeden dział publicystyki dawnej, jeszcze z ubiegłego stulecia, prawdopodobnie nigdy już nie wskrześnie; a szkoda — mianowicie: kronika tygodniowa.

Po co kroniki tygodniowej? Nie wystarczy codzienna? Może trudno ci wyjaśnić jej potrzebę, cierpliwy czytelniku, ale zechciej zrozumieć, że świat się zmienia, że żyjemy zupełnie inaczej niż nasi ojcowie czy pradziadowie, że zmiany te nie wybuchają nagle, nie są związane z żadną datą i dziennik ich nie potrafi zanotować kronika zaś codzienna o nich dopiero wtedy pisze, gdy są już bardzo przemożne. Zwracają na takie drobne ale doniosłe symptomy uwagę czasami miesięczniki i roczniki naukowe, ale tych znowu — nikt nie czyta.

Atoli niegdyś panowała moda pisania kronik tygodniowych, w których autor robił rachunek sumienia z całego tygodnia, zwłaszcza aby zwrócić uwagę, że coś niedobrego zaczyna się albo jeszcze trwa, choć może mogłoby już uwiędnąć. Takim notowaniem zajmowały się najtęższe pióra. Gdzie indziej robił to Józef Ignacy Kraszewski, we Lwowie przez lata pisał kroniki tygodniowe Jan Lam, popularny lwowiak, który jak każdy „stuprocentowy" lwowiak urodził się gdzie indziej (w r. 1838 w Stanisławowie), ale był lwowiakiem, bo tu studiował, tu dziennikarzył i tu przedwcześnie zmarł (r. 1886). Lam co tydzień z regularnością ruchów księżyca wyszukiwał jakieś pierwsze lepsze lub gorsze zdarzenie, jakąś nową książkę czy przyjazd menażerii, lub czyjeś urodziny, mowę na ratuszu albo złowienie węża morskiego, byle tylko mieć sposobność do wychlastania całej, często bardzo gorzkiej, prawdy w oczy, opieprzonej złośliwym dowcipem, znajdował okazję, aby wykpić na potęgę ciemnotę, zacofanie, małostkowość miejscowej tępoty, natomiast aby rzucić od czasu do czasu przed publikę perły szlachetnych, rozumnych pomysłów, projektów, rad. Na najlepszych wypolerowanych wzorach parał się Lam z problematami ważniejszymi niż sprawy klubu Pickwicka, ciął dotkliwiej niż Thackeray swoich nieśmiertelnych snobów, lwowski temperament połyskiwał jaskrawiej niż na kartach dziejów Tristrama Shandy.

Choć pił chętnie, lecz pilzner to nie Falerno, Kopiec mu błyszczy w śniegu jak Soracte, ale przecież w duszy Lama świeciła horacjańska pogoda, i horacjańską szedł drogą środkową, obracał na swoim rożnie dziennikarskim z równą pasją hrabiów i demokratów, libertynów i dewotów, konserwatywnych kołtunów i pomylonych nowatorów.

Lwów go za to kochał. Wiele, wiele lat już przeminęło nad jego mogiłą, a jeszcze ludzie starsi pokazywali młodej generacji przemiłą staruszkę z przyciszonymi słowami: „Oto idzie — Milcia — z Wielkiego Świata Capowic!"

I patrzyły młode oczy na przechodzącą — jak na symbol. Bo kpiarz Lam rozsłonecznił swoją najlepszą satyryczną powieść parą kochających się, przejętą najszlachetniejszymi ideałami i stworzył pomnik dla młodzieży z domów urzędniczych, która tak zasłużyła się około dźwigania Galicji wzwyż.

W ogóle dobre serce miał pan Lam. Nawet najmarniejsze indywidua z „Wielkiego świata Capowic", panslawiści tuczeni rosyjskimi rublami, są wyrysowani jako takie matołki, że budzą tylko śmiech politowania.

Satyryk musi mieć odwagę taką, jaką okazał Lam pisząc w czasach nabrzmiałego patosu „Koroniarza w Galicji", jaskrawymi a arcyprawdziwymi barwami malowany obraz hochsztaplera warszawskiego w gronie poczciwej parafiańszczyzny galicyjskiej. Pisał też inne powieści satyryczne, niech tylko wymienimy „Głowy do pozłoty" — jakiż pyszny już sam tytuł!

Pogromca capowickich dusz, przyjacielem był nieocenionym uskrzydlonych duchów, przykutych do biur i — knajp. Od zacnej kompanii nic go nie mogło oderwać, dla kieliszka potrafił porzucić premierę w teatrze a napisać za to sążnistą recenzję, którą rano czytała publika, chociaż premiera — została w ostatniej chwili odwołana.

Po Lamie nikt nie podjął tradycji pisania całotygodniowych obrazów coraz to narastającej, coraz to nowej rzeczywistości. A potem zaczął się przed nami rozwijać tak szybko film dziejów, że i najlepsze pióro nie nadążyłoby. Czyż można narzekać? Literatura jeździ tylko na 1 HP — na Pegazie.

S. P.

Czy uwierzycie...

..że jak ongiś przed tysiącami lat, prehistoryczny człowiek zjadał z apetytem psie mięso, tak i dziś np. Chińczycy spożywają je z taką satysfakcją jak my cielęcinę czy świninę.

Swego czasu miało miejsce następujące prawdziwe zdarzenie. Wielki mąż stanu: „Państwa Niebieskiego Smoka" dostojny Li Hung Czang, objeżdżając Europę, odwiedził między innymi także grób swego dawnego przyjaciela lorda Gordona, który zginął w walce z tubylcami w Sudanie. W dowód wdzięczności krewniak Gordona przesłał mu w jakiś czas znakomicie wytresowanego pieska „bull-terriera". Był pewny, że chiński mąż stanu będzie zachwycony tym niecodziennym, rzadkim okazem. Jakież było jego zdziwienie, gdy niedługo potem otrzymał list od Li Hung Czanga, w którym ten, pięknie dziękując za podarek, donosi równocześnie, że „psiego mięsa już nie jada, ale psa tego ofiarował swemu otoczeniu, któremu niezwykle smakował. Sic!!

St. Szw.

Przez włos — do prawdy historycznej

W holenderskim mieście Delft, przy zgiełkliwej wielkomiejskiej ulicy stoi samotny kamienny grobowiec z wyrytym na nim napisem:

LUDWIK XVII
Król Francji i Navarry
Ur. w Wersalu 17 marca 1795
Zm. w Delft 10 września 1845

Tablica ta przez długie lata zajmowała umysły uczonych historyków, toczących zaciekłe spory, czy istotnie w grobowcu tym spoczywają zwłoki króla Ludwika XVII, czy tylko oszusta zegarmistrza ze Spandawy, Karola Wilhelma Naundorffa, podającego się za delfina, syna straconych tragicznie na gilotynie Ludwika XVI i Marii Antoniny.

Jak wiadomo Ludwik XVII podczas rewolucji francuskiej został wraz z rodzicami uwięziony w Temple, a po ich straceniu oddany na wychowanie zwyrodniałemu fanatykowi rewolucji, szewcowi Simonowi. Mały 8-letni męczennik, uratowany przez przyjaciell dynastii, ukrywał się potem przez czas dłuższy pod nazwiskiem Wilhelma Naundorffa. Gdy rewolucja przebrzmiała, rozpoczął starania o przywrócenie mu praw królewskich. Ponieważ jednak oficjalnie przez podstawienie na jego miejsce innego chłopca, zginął na gilotynie, trudno było tego dowieść. Poginęły dokumenty, poumierali znający go świadkowie, a 36-ciu uzurpatorów władzy podawało się za uratowanego króla, roszcząc pretensje do korony francuskiej.

Przez całe niemal życie gromadził materiały, mające dowieść jego królewskiego pochodzenia. Gdy wreszcie w Paryżu złożył je przed sądem, uznano go oszustem, aresztując i odbierając 202 dokumentów, ostatnie z takim trudem zebrane dowody. Miał on jednakże i swoich zwolenników, którzy w niego wierzyli. W Anglii np., dokąd go po procesie wygnano, synowie jego, zostali wpisani do ksiąg rodowych jako książęta krwi.

Po jego śmierci toczą się dalej spory co do identyczności osoby jego z zegarmistrzem ze Spandawy. I do dnia dzisiejszego nie rozstrzygniętoby zabranej do grobu tajemnicy, gdyby zaciekły badacz Andree Castelot nie wpadł na pomysł zbadania włosów spoczywającego w Delft domniemanego zegarmistrza Naundorffa i porównania ich z puklem loków prawdziwego delfina, jaki ucięty przez Marię Antoninę rozstającą się na zawsze z synem zachował się w jej książce do modlenia.

Ta pomysłowa próba, przeprowadzona przez chemika, dyrektora policyjnego laboratorium Edmonda Locarda, dowiodła naukowo i niezbicie, że zegarmistrz ze Spandawy, Karol Wilhelm Naundorff, nie był oszustem, lecz prawdziwym delfinem synem Ludwika XVI i Marii Antoniny, istotnym nieszczęśliwym spadkobiercą korony Bourbonów.

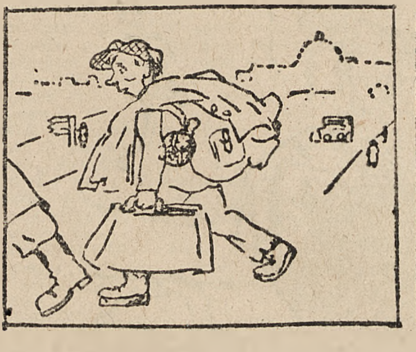
Lżejszą byłaby mu śmierć, gdyby wiedział, że w sto prawie lat po jego śmierci zostanie oczyszczony z zarzutu oszusta, odzyskując przynajmniej w historii swe królewskie prawa.

Wieczornica

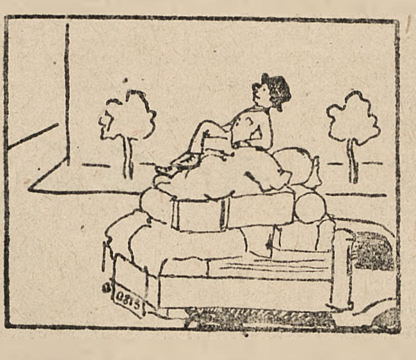
Gdy na dworze wszystko skrzepło,
W izbie miło, swojsko, ciepło.
Z czerwonego paleniska
Płomień głowni skrami pryska,
Blaskiem złoci się świetlica...
Miła będzie wieczornica!
Dziewek rój kwitnący, świeży,
Zszedł się razem po wieczerzy
Spędzić czas przy wspólnym dziele.
Poznosiły swe kądziele,
A staruchy w młódek grono
Siadły.. Kręć się, kręć, wrzeciono!
Cicho w krąg poważne lica...
A na dworze dujawica.
Trzeba cichcem się przeżegnać,
By nieczystą siłę przegnać..
Więcej drew. Niech raźniej płoną!
Kręć się, kręć się, kręć, wrzeciono!..
Dalej. roju dziewek młody!
Na wyprzodki, prząść w zawody!
Najpilniejsza, gdy ochota,
Dziewięć pasem łatwo zmota...
A że będziesz noc mieć długą,
Bajaj siostro. Pleć — pleciugo.
I języki jako motki
Rozwikłały się: Raj! plotki.
Ten jest sknera, choć bogaty,
Ten do tamtej posłał swaty,
Ten się żeni, ten rozchodzi,
Owych znowu tamten godzi.
A na dworze wicher tańczy
Z śniegiem taniec opętańczy...
Choć wrzeciona mkną niezmiennie,
W izbie jakoś dziwnie sennie,
Północ już: im nie dość długo...
Jeszcze siostro! Pleć — pleciugo!

Leopold Staff.

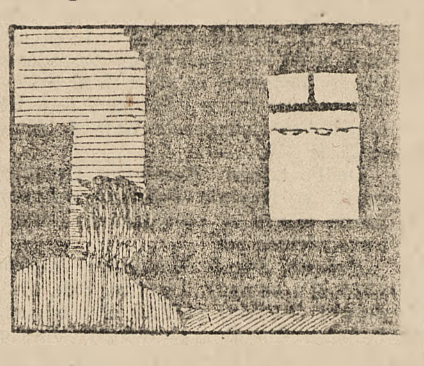
Nowy słownik ilustrowany



Chłopiec do rzeczy



Człowiek z wyższych sfer



Młodzieniec z pięknymi widokami

Osobliwości dawnego Lwowa

PIERWSZY LWOWSKI CUKIERNIK

Nie ma w tym nic dziwnego, że pierwszy lwowski cukiernik był Szwajcarem. Szwajcaria dawno słynęła z doskonałych cukierni. Do ich rozwoju przyczyniła się niemało — czekolada. Celowano tam zarówno w jej wyrobie, jak i w przyrządzaniu do picia. Do wyrobu dobrej czekolady ma Szwajcaria naturalne warunki: bydło górskie, dostarczające idealnego mleka. To samo znaczenie miało u nas bydło podhalańskie. Jemu to zawdzięczały świetną jakość najlepsze z naszych gatunków czekolady deserowej.

Nikt nie wyjeżdża do Szwajcarii po to tylko, aby się tam napić czekolady Ale gdy się już raz tam jest, dajmy na to w Zurychu, warto wstąpić do lokalu opatrzonego np. szyldem „Sprüngli" na filiżankę czekolady, aby się dowiedzieć, do jakiej doskonałości ten napój może być doprowadzony. Lokalami podobnymi Szwajcaria jest zasiana. Są to cukiernie, w których czekolada jest głównym artykułem. Można jej tam nabyć w najprzeróżniejszych sortach, można usiąść przy zgrabnym stoliczku i z małej filiżaneczki popijać wykwintny specjał.

Cukiernicy szwajcarscy wyrobili sobie w całym świecie pierwszorzędną reputację i krzewili wśród innych znajomość swej sztuki. Jeden z nich przywędrował do Lwowa Nazywał się Dominik Andreolli. Kupił on w Rynku kamienicę oznaczoną numerem 29 i tu otworzył pierwszą w naszym mieście cukiernię w roku 1803. Wypadek to był dla miasta niezwykły. Cukiernia wkrótce stała się modną. Okna jej wychodziły na Rynek. A Rynek pamiętał jszcze dawne tradycje, jako ośrodek ruchu kupieckiego i nawet towarzyskiego. Może właśnie dla tej cukierni nazwisko właściciela stało się tak popularne, że przetrwało do dziś, bo i dziś mówimy o „kamienicy Andreollego" lub też o „Andreollego przechodniej bramie", pomimo że nie on ów dom budował i nie on był pierwszym jego właścicielem. Zbudował go w roku 1790 były komendant lwowskiego garnizonu, Felicjan Korytowski herbu Mora. — Widniał ongiś ów herb dlatego na frontowej fasadzie. Jeden z późniejszych namiestników Galicji, dr. Witold Korytowski z tej samej pochodził rodziny. Dom posiadał, jak obecnie, dwa fronty i dwie bramy: jedną od Rynku, drugą od ulicy Teatralnej, późniejszej Rutowskiego, wychodzącą na wprost kościoła Jezuitów. Obie bramy łączył i łączy dziedziniec. W ten sposób powstał pierwszy we Lwowie „pasaż"

Ale to nie dość historii owej kamienicy. Coś bardziej pamiętnego stało dawniej na tym miejscu. — W XVI wieku zbudowała tu sobie dom znakomita mieszczańska rodzina Kampianów. Była to ponoś jedna z najpiękniejszych budowli starego Lwowa. Od Kampianów przeszedł dom na własność Bartłomieja Zimorowicza, zasłużonego burmistrza a zarazem poety i kronikarza Obok stał dom znanego lekarza Dybowickiego. Korytowski obie te budowle rozebrał, aby na ich miejscu postawić kamienicę nową do dziś stojącą.

Cukiernia założona przez Andreollego przetrwała prawie wiek cały. Żadna inna cukiernia tutejsza nie może się tak długim istnieniem pochlubić. Zmieniła tylko właścicieli. W pewnej chwili przeszła wraz z kamienicą na własność Braci Ehrbarów, a zwinięto ją dopiero w latach ośmdziesiątych ubiegłego stulecia. — Miasto rosło i szukało przestrzeni. Ruch kupiecki i towarzyski przeniósł się z Rynku do nowych dzielnic, nowych ulic. Stara cukiernia stała się anachronizmem. Rozwinęła się konkurencja. Do pierwszych współzawodników należał Wolff, człowiek ruchliwy i przedsiębiorczy, który wprowadził nowość: pawilon letni na Wałach hetmańskich. Tu gromadził się cały lwowski świat elegancki, trzymający się długo tego miejsca spacerowego pomimo sąsiedztwa Pełtwi. Dla wygody publiczności poustawiali tu przekupnie liczne kioski z limoniadą i innymi płynami chłodzącymi, a z wiosną roku 1841 po raz pierwszy Wały oświetlono. — W owym to okresie zjawiła się tu na promenadzie pierwsza dama z papierosem w ustach. Był to w ówczesnych zwyczajach wyłom niesłychany, najlepszy dowód, skoro zapisały go kroniki. Nie zdawano sobie sprawy, że dymek owego papierosa zapalonego w sierpniu 1840. był pierwszym powiewem emancypacji kobiet

— — — — — — — —

Miała „przechodnia kamienica" jeszcze jedną osobliwość: zakład fryzjerski Kowalskiego. Wchodząc przez bramę od ul. Teatralnej, miało się go w dziedzińcu po prawej ręce. Strzyżenie i golenie bardzo zresztą licznej klienteli nie było głównym celem tego zakładu. Głównym było perukarstwo. Pan Kowalski był ostatnim we Lwowie perukarzem w wielkim stylu. Był w tym zawodzie mistrzem niezrównanym, a zanim teatr Skarbkowski, a potem Miejski, postarał się o własną perukarnię, pan Kowalski dostarczał mu swych wyrobów Jeszcze i po Kowalskim wyrabiał peruki Wincenty Oswald w swym małym zakładziku fryzjerskim przy ul. Sienkiewicza. Ale to już nie szło. Dawne, świetne maskarady lwowskie należały do historii prywatne bale kostjumowe urządzano coraz rzadziej, bo były zbyt kosztowne, a jeżeli kto chciał się ubrać w perukę na spowszedniała redutę publiczną, pożyczał ją sobie w teatrze. Wspominając dawne czasy, gderał stary Oswald:

— Bo i po co to takiemu przebierać się za markiza, kiedy nawet nie ma sobie za co sprawić własnej peruki?

T. B.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY:

Początek 17·10
Koniec 6·20

ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały
ODWOŁANIE
długi sygnał 1-minutowy

Dobrowolna obrona przeciwlotnicza

Organizacja Dobrowolnej Obrony Przeciwlotniczej — której zapowiedź przed niedawnym czasem jużeśmy ogłosili — wchodzi obecnie w stadium tworzenia oddziałów obrony. Chwila bieżąca wymaga tego, ażeby ofiarować swą gotowość pomocy na wypadek niebezpieczeństwa, które może się stać groźnym dla naszego miasta. Od dnia 23-go bm. czynne już biuro Dobrowolnej Obrony Przeciwlotniczej — ratusz, I p., pokój 33 — przyjmuje zgłoszenia.

Uroczystości jubileuszowe w kościołach lwowskich

Z okazji 25-lecia Sakry biskupiej umiłowanego arcypasterza Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa Dr. Bolesława Twardowskiego odbędą się we wszystkich kościołach Lwowa w dniu dzisiejszym uroczys e Sumy z okolicznościowym kazaniem.

Właściwy jubileusz przypadał na dzień 12-go stycznia br.

Kres ważności kart zapotrzebowania

Stosownie do zawiadomienia z Oddziału Gospodarki, podajemy do wiadomości, że ci wszyscy, którzy są w posiadaniu upoważnienia do zakupu towarów tekstylnych (Bezugschein-ów), mogą je realizować tylko do dnia 31-go stycznia br. Po tym terminie upoważnienia te tracą ważność.

Nie dotyczy to natomiast punktów na towary tekstylne, które w dalszym ciągu można realizować.

Ubezpieczenia chorobowe dla emerytów polskich

W Dzienniku Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr 97 z dnia 18. 12 1943 r. ukazało się zarządzenie o ubezpieczeniu na wypadek choroby osób nie będących Niemcami. które otrzymują zapomogę emerytalną. Z uprawnienia tego korzystają emeryci b. państwa polskiego, polskich Związków samorządowych oraz ci emeryci, którzy są ponownie zatrudnieni. Wymienione osoby otrzymują te same świadczenia co i osoby obowiązkowo ubezpieczone w ubezpieczeniu na wypadek choroby, jednakże bez świadczeń w gotówce. Tytułem składki ubezpieczeniowej na wypadek choroby potrąca się ubezpieczonemu miesięcznie zł 2 od zapomogi. Pozostałe składki w kwocie 3.50 zł miesięcznie przejmuje za każdego ubezpieczonego instytucja dysponująca budżetem zapomogowym. Zarządzenie to nabrało mocy obowiązującej z dniem 1 stycznia 1944 r.

Odpowiedzi Redakcji

P. Mieczysław P. — na list z 17. 1. W sprawie egzaminów z zakresu fotografii informacji udzieli Izba Rzemieślnicza — Lwów, Ochronek 8.

Z Izby Rzemieślniczej

Introligatorzy przy stole egzaminacyjnym

Nadanie pięknej formy wytworzonemu w rzemieślniczym warsztacie przedmiotowi, którego celem jest użytkowość — to ambicja prawie każdego rzemiosła; szczególnie jednak stara się o to introligatorstwo. Nawet u tak prozaicznych ksiąg jakimi są księgi handlowe i w ogóle tzw „protokoły", dbamy o to, ażeby forma ich nie obrażała naszego poczucia ładu, umiaru. harmonii różnych czynników — takich. których brak razić może poczucie smaku Na ogół jednak zawsze dążyło się do tego, ażeby książka dobra otrzymała godny swej treści zewnętrzny wygląd. W zbiorach naszego Miejskiego Muzeum Przemysłowego znajdują się liczne przykłady na to, do jak wysokiego poziomu wznieść się może sztuka oprawy książki. Dowolnie wysoko może się wspinać artyzm introligatorstwa, mającego w tych granicach prawo przynależności do przemysłu — a raczej rękodzieła — artystycznego. Dla każdego z pracowników w tym zawodzie ta droga na wyżyny jest otwarta — ale dla każdego prowadzi poprzez dokładne zbadanie sprawności i wiadomości nabytych w długiej przygotowawczej pracy.

Badanie to przeprowadza ścisły. egzamin którego wynikiem jest patent czeladnika. Egzamin taki odbył się przed paru dniami przed komisją fachową w Izbie Rzemieślniczej — Zdawało go 10 kandydatów z tych 8 ze Lwowa. Porządek egzaminu taki jak i dla innych zawodów. Przebieg ustnego we formie też podobny. Najpierw ocena sztuki czeladniczej, więc paru tomów oprawnych książek, także i ozdobnych, albumu, protokołu. Żądają od zdającego wyjaśnień odnoszących się do użytego materiału, pytaja o technike wykonania — rozwija się przy tym fachowa dyskusja, do tego nawiązuje się właściwy egzamin ustny którego zakres określa przepisany program.

Trzeba więc znać własności fizyczne papieru i tektury, a także płótna i skóry, umieć je właściwie składać i przycinać i w wszelaki sposób wiązać, znać różne kleje i umieć je stosować — i dalej krok za krokiem dążyć do pełnego ujęcia księgi w całość trwałą, porządną i gdy trzeba ozdobną, a więc przede wszystkim grzbiet wyprawić, literą złotą zaznaczyć stawiając ją w odpowiednim miejscu i taką by się zestrajała z całością. Różną miarą ten kunszt już indywidualny u zdających się ujawnia; w mniejszym i większym stopniu wszystkim przecież jest wspólny

Promowani przy egzaminie, włączając się w szeregi uprawnionych zawodowców introligatorskiego rzemiosła, biorą na się obowiązek pójścia w przykładowe ślady dawnego lwowskiego cechu introligatorów, który przodował zawsze w życiu organizacyjnym polskiego introligatorstwa — jak to było na ostatnich zjazdach w Poznaniu w 1928 roku i w r. 1931 w Warszawie.

Pomoc dla rodzin pracowników w Rzeszy

Jak wiadomo, rodziny polskie w Generalnym Gubernatorstwie, których członkowie zatrudnieni są na robotach w Rzeszy, otrzymują z Rządu Gubernatorstwa zapomogi pieniężne.

W ubiegłym roku kwota udzielonych zapomóg wynosiła 14,4 mil. zł. Na rok 1944 preliminarz wspomnianych zapomóg wynosi 30 milionów zł.

Kącik gospodarczy

Świeża sałatka!

Rzeżucha ogrodowa należy do bardzo wdzięcznych roślin. Niestety jednak uprawiana jest bardzo mało. W zastosowaniu może ona mieć duże znaczenie, gdyż już od stycznia zdatna jest do spożycia, a stosowana może być jako dodatek do różnych potraw, albo też jako sałatka. Okres rozwoju rzeżuchy jest bardzo krótki i dlatego daje ona duże możliwości uprawiania jej jako przedplon, n. p. przed sałatą lub kalarepą. Następnie można ją uprawiać w skrzyniach i w innych szklarniach przed wysadzaniem kalarepy i kalafiorów. Ponieważ okres rozwoju rzeżuchy ogrodowej jest bardzo krótki, gdyż od czasu wysiewu do zbioru wynosi zaledwie 14 dni, dlatego z dużym powodzeniem można ją wprowadzać pomiędzy poszczególne kultury. Wysiewać ją można na parapetach w szklarniach, albo też na bocznych grządkach w blokach. Grzędę pokrywa się warstwą ziemi kompostowej, równa gładko, utłacza deszczułką. Siew wykonujemy dość gęsto. Przykrywać nasion nie potrzeba. Po wysiewie skrapia się grzędę letnią wodą. W pierwszych dniach należy częściej podlewać. Gdy grzędy zazielenieją, podlewamy bardzo ostrożnie, ażeby nie spowodować gnicia. Po 14 dniach rzeżucha jest wysoka na 4—5 cm i wtedy można ją ścinać. Z metra kwadratowego można zbierać pół kg zieleniny.

Sól środkiem higieny i kosmetyki

Sól w gospodarstwie domowym znamy tylko w zastosowaniu do potraw, natomiast nie zdajemy sobie sprawy z jej użyteczności w pielęgnowaniu zębów.

Szczoteczka do zębów dzięki propagandzie rozpowszechniła się znacznie, mimo to jednakże po wsiach nie zdobyła sobie takiej popularności jaka byłaby pożądana. Obserwując jednak młodzież wiejską musimy zaznaczyć, że na ogół odznacza się silnym i białym uzębieniem Zawdzięcza to w znacznej mierze spożywaniu chleba razowego, który działa na zęby podobnie jak szczotka przecierając doskonale dziąsła. Zastosowanie zaś w pielęgnowaniu jamy ustnej soli zdobywa sobie coraz większą popularność jako środka skutecznego, higienicznego i absolutnie nieszkodliwego. W codziennym użyciu do płukania ust i gardła jest sól wręcz bezkonkurencyjna i może z powodzeniem zastąpić wszelkie eliksiry. Jako środek konserwujący i przeciwgnilny ma sól przecież szerokie zastosowanie w medycynie i kosmetyce.

Do czyszczenia zębów możemy wziąć jako środek tani i doskonały kredę z zapachem mięty, d dając do tego proszku na sto gramów łyżeczkę soli. Z początku smak słonego płukania lub proszku będzie nam niemiły, użycia jednak soli mimo to nie należy zaniechać. Mą ona bowiem dużą wartość zapobiegawcza i leczniczą

Wieści z naszych powiatów

Z PRACY ZARZĄDU MIASTA KOŁOMYI. — Z każdym miesiącem nawał pracy w Zarządzie miasta Kołomyi zwiększa się wielokrotnie. Że praca ta jednak mimo to idzie bez



RZEŹBY KOŚCIELNE W NAWARII SŁYNNE SĄ ZE SWEGO STYLU, ZNAMIONUJĄCEGO LWOWSKĄ SZKOŁĘ XVIII W. W RYSUNKU ŚW. JAN EWANGELISTA.

najmniejszych przerw czy przeszkód, można zawdzięczać ofiarnej i pełnej zrozumienia obowiązkowości urzędników oraz robotników Zakładów Miejskich.

Poprawiają się powoli lecz stale finanse miasta, tak np. w jednym miesiącu listopadzie ub. r. przychody pieniężne do kasy miejskiej wynosiły ponad 90.000 zł., rozchody zaś około 66.000 zł., podczas gdy jeszcze w poprzednim miesiącu październiku ub. r. tenże sam przychód wynosił niespełna 69.000 zł., zaś rozchody około 83.000 zł.

Praca Oddziału Wyżywienia idzie ustalonym torem. Kartki żywnościowe są wydawane regularnie w przeciągu ostatnich trzech dni miesiąca na miesiąc następny. Co miesiąc wydaje się około 19.000 kart żywnościowych, nadto karty dodatkowe dla pracujących na mięso i tłuszcz — a wydano ich w miesiącu listopadzie ub. r. na ponad 400 kg. masła i ponad 500 kg mięsa.

Do Wydziału dla spraw gospodarki rolnej miasta należą sprawy kontyngentowe. Zdanie kontyngentu jest wzorowe, gdyż już w listopadzie ub. roku oddano zboża chlebowego 92%, jęczmienia 97 proc., owsa 100 proc., i ziemniaków 80 proc. Od 15. XI. 1943 r. rozpoczęto zdawanie kukurydzy, fasoli oraz konopi.

RYCERZE ŚW. FLORIANA W ŚNIATYNIE. — Spokój szarej wieczornej godziny naruszony został tupotem nóg po zamarzniętej ziemi. Nieliczni przechodnie ciekawie i odrobinę trwożnie spoglądali na ten karny oddział, błyszczący złotem hełmów — lecz niestety — zwiastujący nieszczęście. Kilku ciekawych podążyło w ślad za oddalającym się turkotem i chrzęstem ręcznych i motorowych pomp. Rozbudzona z drzemki dzielnica wypatruje z przestrachem złowieszczej łuny pożaru. Lecz niebo pozostaje ciemne i tajemnicze.

W tym czasie oddział straży pożarnej ćwiczy z przejęciem na jednym z pustych, przeznaczonych na rozbiórkę, domów. Tryskają strugi wody, którymi kierują umiejętnie wprawne ręce strażaków. Stary wąsaty wachmistrz spokojnie wydaje rozkazy, a młodzi rycerze św Floriana szkolą się, ażeby w potrzebie, z zimną krwią stanąć do walki z żywiołem w obronie zagrożonego mienia i życia ludności.

Z FELSZTYNA. — Przy gościńcu łączącym Sambor z Chyrowem, nieopodal brzegów rwącego Strwiąża, leży małe, ale stare miasteczko Felsztyn, zaopatrujący całą okolicę, dość gęsto zaludnioną, w artykuły najniezbędniejsze dla wieśniaka. Miasteczko to dawniej w większości zamieszkałe było przez żydów. Dziś Felsztyn swoim spokojem mało różni się od wsi okolicznych, bo chyba tylko tym, że posiada rynek i miejską organizację.

Jedyną wspaniałą budowlą Felsztyna jest kościół farny ze stojącą obok niego dzwonnicą. Kościół zbudowany w stylu gotyckim w początkach XVI wieku przez możny ród Herburtów, zawiera nieco pamiątek z dawnych czasów, jak piękny, renesansowy pomnik z alabastru Walentego Herburta, biskupa przemyskiego i legata na sobór trydencki, również pomnik renesansowy Jana i Katarzyny Herburtów z XVI wieku, piaskowcowy nagrobek Krzysztofa Herburta z XVI w., wykonany prawdopodobnie przez artystów włoskich zamieszkałych wówczas w Krakowie, toteż posiada wielką artystyczną wartość i dlatego należy do najpiękniejszych zabytków kościoła.

W prezbiterium wmurowana jest w ścianę ozdobna, kamienna płyta nagrobkowa, która niegdyś nakrywała wejście do grobowców Herburtów, znajdujących się pod kościołem.

Prócz pomników zauważyć można w kościele także stare portrety Herburtów, malowane na drzewie.

Obok kościoła wznosi się stara, czworoboczna wieża ceglana, niegdyś strażnica, odrestaurowana po ciężkim uszkodzeniu jej przez kule armatnie w czasie pierwszej wojny światowej. Obecnie służy ona za dzwonnicę kościelną.

W Felsztynie żyje około 1400 Polaków, których opieką otacza Delegatura P. K. Op.

HORYNIEC — ZDRÓJ I HORYNIEC — „RAJ". — Horyniec leży we wschodniej części powiatu lubaczowskiego. Leży on na linii Rawa Ruska—Jarosław, na 99-tym kilometrze od Lwowa. Horyniec posiada doskonałą borowinę i wody siarczane. Znany jest więc wszystkim jako Horyniec-Zdrój.

Horyniec jako zdrojowisko rozwinął się stosunkowo niedawno, zale-

Na P. K. Op. złożyli:

Elzet, ul. Tkacka 31 pracownicy warsztatów zł 325. — Robaczyński (Horodenka) zł 200. — Prager i Muszyn (Horodenka) zł 100. — Polska szkoła powszechna Wołowa obok Bóbrki zł 66.77. — Pracownicy fmy Dr B. G. Witt zł 818. — Mieszkańcy wsi Chodowicy od Klebani w stronę Nawarii zł 302. — Pracownicy firmy V. H. B. Möbelfabrik Nr. I. za styczeń zł 89. — Pracownicy Zawodowej Straży Pożarnej za styczeń zł 510. — Pracownicy Biura i Składu firmy Monopol Vertriebsgesellschaft f. Mineralöl zł 840.

Do Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Rzęśnie Polskiej wpłynęły liczne ofiary w pieniądzach, odzieży i produktach od:

Państw. Szkoły Handlowej Męskiej (316 zł i odzież). Państw. Szk. Handlowej Żeńskiej (487.50 zł i odzież), Państw. Chemicznej Szkoły Zawod. (640 zł, odzież i książki), Szkoły Powszechnej Nr 3 im. Zimorowicza — (191 zł i 72 kg produktów), Szkoły Powsz. Nr 14 ul. Zyblikiewicza (odzież i zabawki), Szkoły Powsz. Nr 21 ul. Domsa 9 (120 zł, odzież i zabawki), Szkoły Powsz. Nr 24 (50 zł), Szkoły Powsz. Nr 30 (moc odzieży), Szkoły Powsz. Nr 31 w Sygniówce (38 zł, 24 kg produktów i zabawki), Szkoły Powsz. św. Antoniego (35 zł i odzież). Krzysi M. (odzież, zabawki, książeczki), Jana Wojtowicza (20 zł) i N. N. (500 zł).

Dziatwa z ochronki składa staropolskie „Bóg zapłać" dzieciom, młodzieży, P. T. Przełożonym i Nauczycielstwu.

Ofiarność społeczna w okręgu złoczowskim

Na akcję pomocy rodakom i jeńcom złożyła samorzutnie w grudniu 1943 młodzież następujących szkół zawodowych z polskim językiem nauczania w Złoczowie kwotę: 1837 zł., a to: młodzież szkoły handlowej 1160 zł. (kl. I 340 zł., IIa 246 zł., IIb 370 zł., IIc 204 zł.); młodzież szkoły handlowej wyższego stopnia 400 zł. i szkoły przygotowawczej 277 zł. Za tę samorzutną ofiarę wyraża Polski Komitet Opiekuńczy serdeczne podziękowanie.

Delegatura w Glinianach zdołała uzyskać od okolicznej ludności polskiej na rzecz pomocy dla uchodźców następujące dary: Polacy w Glinianach złożyli w gotówce 735 zł., w Wyżnianach 1253 zł. 40 gr. i 219 kg zboża, w Kurowicach 761 zł., w Pełtwi 407 zł. 50 gr. i 117 kg zboża, w Hanaczowie 285 zł., w Rozwożanach 338 zł., w Sołowej 162 zł., w Stanimierzu 140 zł., w Poluchowie Wielkim 130 zł., w Alfredówce 110 zł., w Bogdanówce 30 kg mąki w Zeniowie 100 zł.

Nadto zebrano w powyższych miejscowościach na ogólne cele P. K. Op. 1368 zł. i 230 kg produktów

Z zebranych ofiar Delegatura przekazała do Złoczowa kwotę 3000 zł.

dwie na kilkanaście lat przed wojną. Ostatnio, t. zn. przed rokiem 1939, zaczął się on nawet bardzo intensywnie rozwijać. Dużą zasługę w tym kierunku położył właściciel Horyńca Karwowski.

W okresie bolszewickiej okupacji rozwój Horyńca jako zdrojowiska został wstrzymany. Natomiast wtedy awansował Horyniec do rzędu miejscowości rejonowych, t. zn. stał się siedzibą przeróżnych „rajów" (rajwiddiłu, rajspożywspiłky, rajkomkomu i t. d.). Jako przedstawiciele tych „rajów" siedzieli w Horyńcu liczni urzędnicy, podawali zupełnie fałszywe wiadomości o Horyńcu, m. in. pisali: „Rejon horyniecki był najbiedniejszy... Chłopi byli niepiśmienni, mieszkali w malutkich ciemnych chatach... O telefonie — bo artykuł był pisany z racji zaciągania telefonów w pasie granicznym — nawet pojęcia nie mieli" itd. itd. Jak wiemy Horyniec nie był taki straszny jak go malowano, gdyż telefon istniał w Horyńcu od lat i dla ludzi okolicznych wsi nie był nowością. Istniała nadto linia do Baszni i do Brusna. Mogli więc mieszkańcy rejonu z telefonu korzystać, a tym samym mieć o nim dostateczne pojęcie. Szkoła w Horyńcu była 7-klasowa (III-go stopnia). Również i w okolicznych wioskach wszędzie szkoły były.

NAWARIA KOŁO LWOWA. — Nawaria leży na 15-tym kilometrze w kierunku południowym od Lwowa, przy linii kolejowej Lwów—Stryj. Dzieje tej mieściny podlwowskiej, dzieje Nawarii są stare. Skąpe o tym zachowały się notatki. W kronice kościelnej znajdujemy jedynie szczegóły odnoszące się do przeszłości parafii łacińskiej. Dowiadujemy się stąd, że parafia nawaryjska powstała z parafii hodowickiej.

Parafia powstanie swoje zawdzięcza Elżbiecie Humnickiej, pani na Zimnej Wodzie, Nawarii i innych włościach. „Ona to — cytujemy dosłownie — w r. 1624 uposażyła parafię, a gdy w r. 1630 spłonął dawny kościół drewniany, wybudowała murowany. Do uposażenia proboszcza oprócz dziesięcin należał ogród niedaleko kościoła, pole, wolny wyrąb w lesie, wolny połów ryb w stawie nawaryjskim i stały inwentarz złożony z 5 krów, dwóch wołów, jednego konia i dwu pni pszczół".

W czwartym dziesiątku lat XVIII stulecia Marcin Wieniawski, pan na Pustomytach, Nawarii, Glinnie, Wolicy, Miłoszowicach, Leśniowicach, Polance, Maliczkowcach, Podsadkach i Wieniawie zbudował nowy kościół, zostawiając ze starego tylko prezbiterium z wielkim ołtarzem i dwoma kaplicami, gdzie obecnie skarbiec i zakrystia.

Kościół ten przetrwał do dziś. Załączona ilustracja przedstawia fasadę kościoła nawaryjskiego.

WIEŚCI Z SAMBORA. — Nad brzegami Dniestru szeroko, swobodnie rozłożył się przed wiekami zaciszny Sambor. Dziś na jego ulicach nie jest ludno, a tylko na trakcie wiodącym z Sambora do Drohobycza zauważyć można większe ożywienie.

W ostatnich czasach na obszernym Rynku zburzono kilka starych ruder i jeszcze kilka należałoby usunąć, aby kiedyś po wojnie, gdy wszyscy zabiorą się do normalnej, spokojnej pracy, można było ten piękny plac uporządkować i przyozdobić odpowiednimi budowlami.

Ratusz pochodzący z połowy XVII wieku jest może dzisiaj dla miasta za mały, ale swym poważnym wyglądem i szacowną starością nadaje miastu uroku i jest jego chlubą. Wśród drzew przed ratuszem widnieje z daleka ciosowy piedestał zwalonego w czasie wojny pomnika.

Przy starych pompach studziennych rozmieszczonych na Rynku i główniejszych ulicach tłoczą się ludziska z konewkami i wiadrami i zmarznięci pompują mozolnie wodę, bo miasto dotychczas nie mogło się zdobyć na urządzenie wodociągów.

Ponad miastem majestatycznie wznosi się gotycko-renesansowy kościół farny i barokowy klasztor jezuicki, a dziś OO. Bernardynów, dość licznie odwiedzany przez pobożnych mieszczan.

Dla Sambora posiadającego około 12.000 Polaków czynną jest Delegatura P. K. Op., która w ochronce utrzymuje 80 dzieci, w Kuchni Ludowej dożywia około 500 osób dziennie, a w szkołach około 300 uczni i uczennic. Pod czujną opieką Delegatury samborskiej znajduje się ponad 2500 osób dorosłych i dzieci.

Unieważnia się zgubioną legitymację Izby Aptekarskiej w Izbie Zdrowia dla Generalnego Gubernatorstwa nr 5187 na nazwisko Sobek Zofia, Mgr. farm. w Lemberg.

Apothekerkammer
in der Gesundheitskammer
für das Generalgouvernement
Krakau, dnia 14. I. 1944. Mitgliederabteilung

Unieważnia się zgubioną legitymację Izby Aptekarskiej w Izbie Zdrowia dla Generalnego Gubernatorstwa nr 5433 na nazwisko Zamoroka Irena, studentka farmacji w Lemberg.

Apothekerkammer
in der Gesundheitskammer
für das Generalgouvernement
Krakau, dnia 14. I. 1944. Mitgliederabteilung

Dowód osobisty Nr. 162449 Inspekcji Leśnej we Lwowie, wystawiony na niemieckiego pracownika STRUZ GEORG, gajowy nadleśnictwa Wólka Mazowiecka, niniejszym unieważnia się.

Unieważnia się zgubioną legitymację Izby Aptekarskiej w Izbie Zdrowia dla Generalnego Gubernatorstwa nr 5504 na nazwisko Zapiatyńska Anna, absolwentka farmacji w Tarnopolu.

Apothekerkammer
in der Gesundheitskammer
für das Generalgouvernement
Krakau, dnia 19. I. 1944. Mitgliederabteilung

OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWA SZKOŁA HANDLOWA WYŻSZEGO STOPNIA
we Lwowie, Skarbkowska 21,
zawiadamia, że nauka na dwumiesięcznym KURSIE KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ zaczyna się WE ŚRODĘ 26. BM. O GODZINIE 17-TEJ.

DYREKCJA

ZGUBY

DNIA 20. I. 1944 r. pomiędzy Zboiskami, rogatką Żółkiewską a Dyrekcją kolejową, wypadła z auta teczka zawierająca plany, obliczenia taśmę, pryzmat oraz drobiazgi. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot teczki wraz z zawartością za wysokim wynagrodzeniem Vermessungsamt Krasickich 5, albo Gródecka 141 br. IV, m. 156 (Domy kolejowe) dla p. Szczęśniaka. 10571

ZGUBIONO portfel zawierający nieco gotówki, oraz Ausweis Staatliche Medizinische Fachkurse, legitymację Ukr. Komitetu, numer do Kennkarty policyjne zameldowanie, wszystko na nazwisko Kens Roman. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pocztą lub inną drogą tylko dokumentów na adres — Lemberg Bayerweg 17. 10611

DNIA 20. I. 1944 skradziono z kieszeni w tramwaju nr 1 o godz. 6.30 wiecz., dowódkę z Ukr. Komitetu — Ausweis pracy, Ausweis wstępu do Rzeźni miejskiej i 500 zł. Wszystko na nazwisko Junyk Józef, Lwów Liskiego ośm. v

KWIETNIEWSKA Irena — zgubiła Ausweis kolejowy. Prosi o zwrot za wynagrodzeniem ul. Ukośna 12, parter. v

ZGUBIONO bloczek od Kennkarty nr III. 4675, Lesław Sapak, Lwów, Kozielniki 132. v

DNIA 19. I. 1944 r. skradziono książkę czeladniczą, Ausweis i bloczek na Kennkartę nr 004147 — na nazwisko Marian Wodnicki; proszę o zwrot Wienerstr. 48. v

ZGINĄŁ terier biały czarno znaczony. Wabi się „Bzik". Proszę odprowadzić albo dać znać za wynagrodzeniem na ul. Tarnowskiego 68, II. p., mieszk. 5. v

DNIA 20. I. 1944 o godz. 18. wsiadając do tramwaju nr 8 obok Kawiarni Wiedeńskiej, zgubiono damską torebkę z zawartością: 2 bloczki do Kennkart, paszport sowiecki wydany przez Medyczny Instytut oraz inne przedmioty, zdjęcia, listy ważne, bardzo proszę uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem na adres ul. Pijarów 35 Klinika oczna, Struk Irena. 10659

SKRADZIONO dnia 17. I. 1943 dokumenty, kwity, kartki żywnościowe, pieniądze oraz paszporty na nazwisko Czajka Julia Jarymowicz Maria. Proszę o łaskawy zwrot dokumentów: Torosiewicza 19, m. 4. v

ZGUBIONO odcinek na Kennkartę nr 07232; proszę o zwrot pod adresem: Kazimiera Jabłońska, Kordeckiego 36 a. v

ZGUBIONO bloczek do Kennkarty 09538/II. Stefania Moskaluk, Lwów, Grabskiego 1. v

SKRADZIONO 20. stycznia torebkę z dokumentami, Ausweis wydany we Lwowie przez firmę Pontes na nazwisko Bemben Aniela, 2 bloczki na Kennkartę 1313, 3116, policyjne zameldowanie. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. v

SKRADZIONO Kennkartę wydaną przez Starostwo Grojec k. Warszawy, prawo jazdy na klasę III wydane przez Kreishauptmanna Lemberg, Ausweis służbowy wyd. przez Kraftfahr Park (Ost) 547 oraz odpis zameldowania policyjnego na nazwisko Biliński Marian. v

SKRADZIONO dnia 19. I. 1944 r., w tramwaju nr 7 portfel z pieniędzmi, Ausweis z fotografią wydany przez firmę Dr Paul Christens Bauunternehmung na nazwisko Stanisław Biernacki, — Lesienice, ulica Zamknięta nr 10. v

ZGUBIONO bloczek na Kennkartę nr 7023. v

ZGUBIONO bloczek na Kennkartę nr 02329, dzielnica III. Strużyński Józef, Schów nr 3. v

ZGUBIONO numer do Kennkarty — VI/A. 09760 — Piorun Stefania, Olga, Łowczówek 8. 10723

ZGUBIONO numer do Kennkarty — I/C 000161 — Kowałyk Mykoła, ul. Trybunalska 1. 10725

ZGUBIONO numer do Kennkarty — I/C 000160, Kowałyk Maria, ulica Trybunalska 1. 10726

ZGUBIONO bloczek na Kennkartę III nr 011.617. 10719

DNIA 21. stycznia b. r. zgubiono koło Wałów Hetmańskich policyjne zezwolenie jazdy, Bescheinigung z fotografią, zwolnienie z niewoli niemieckiej z 1941 r., zaświadczenie Ukr. Policji, fotografie i inne papiery na nazwisko Lisowski Józef, wieś Dorohów - Wojniłów poczta. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot dokumentów na powyższy adres lub Lwów, Hausnera siedem — I. p., mieszk. 7. v

DNIA 15. I. b. r. wyszła z domu Katarzyna Szweda, lat 12 w celu poszukiwania pracy i od tej pory nie ma o niej żadnej wiadomości — ubrana była po wiejsku, blondynka, szczupła, małego wzrostu. Ktokolwiek by miał wiadomość o zaginionej, raczy łaskawie zawiadomić rodziców za wysokiem wynagrodzeniem listownie pod adresem Antoni Szweda, Gródek Jag., 5 morgi. v

ZGUBIONO dokumenty dnia 17 go stycznia 1944 r. na rynku Krakowskim, wydane przez Komitet Polski Opieki w Brodach na nazwisko — Jasiński Mikołaj, urodz. 1912 r., żona Anna Jasińska, urodz. 1921 r., dzieci Wanda urodz. 1940 r i Aleksander urodz. 1942 r — Przy tym były kartki żywnościowe na miesiąc styczeń oraz 40 zł. v

ZGUBIONO numer do Kennkarty — VI/B 002658 — Iletschko Iwan ul. Kasprowicza 1, mieszk. 6. 10724

KUPNO — SPRZEDAŻ

OBRAZY znanych malarzy kupuje stale Sykstuska 13, II p. Korzyński od godz. 10—2-giej. 190

KUPIĘ książki do nauki z 2, 3, 4 gimnazjalnej. Zapłata według wspólnej umowy. Słoneczna 31, I. piętro, mieszkanie trzy. 10567

MASZYNĘ do szycia Singera nożną pierścieniową i bratrurę gazową — wszystko w dobrym stanie, okazyjnie sprzedam. Oglądać godz. 8—10, ul. Dembińskiego 6, I. p. 10587

PŁASZCZ zimowy drapowy wełniany z kapiszonem nowy sprzedam ulica Rejtana 5, III. p., m. 4. 10536

KUPIĘ Konkon autko w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Sklep pap. Piłsudskiego 18, telef. 265—85 lub Torosiewicza 6, telef. 214—04. 10551

FUTRO breitschwance na szczupłą sprzedam. Kościuszki 3, II. piętro; mieszkanie 18. 10565

PARCELĘ budowlaną na Górnym Łyczakowie sprzedam. Listy Adm: Gaz. Lw. nr 10566. •

SPRZEDAM kilimy 1.40 × 1.85 m. i 3 × 2 m., zupełnie nową pierzynę puchową i poduszkę. Kosynierska nr 25, II. p. 10564

SPRZEDAM garsonkę wełnianą blawatkową, szalik wełniany, muszelki pasztecikowe dwanaście sztuk wszystko pierwszorzędne. Zofii 20, m. 2.

FORTEPIAN, pianino krzyżowe natychmiast kupię wprost od właściciela Sobieskiego 3, sklep żelazny.

ADRES: Biuro Huka — Lwów, — Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21. — Kupno — sprzedaż kamienic, will, domów, parcel! — Informacje bezpłatnie! v

SPRZEDAM szafę i biurko. Kazimierzowska 29, II. p., m. 4. v

KUPIĘ półbuciki dziecinne na chłopca nr 36½—37 i na dziewczynkę nr 31—32 oraz płaszcz damski jesionkę na osobę średnią, tęgą. Wiadomość Sklep ul. Krakowska 1 Grabowska.

SPRZEDAM trzewiki nowe, solidne, nr 44 i płaszcz gumowy lub zamienię za męskie nr 43 za buty (na wieś) z cholewami nr 39—40. Ulica Zielona 48, m. 7. v

KUPIĘ półbuciki nr 43 i buty wiejskie nr 39—40. Sprzedam trzewiki nowe 44 i płaszcz gumowy. Zielona nr 48, mieszk. 7. 10544

SPRZEDAM wózek sportowy, konia na biegunach i inne zabawki. Ulica Supińskiego 28, m. 7. v

WZMACNIACZ 3 lampowy okazyjnie do sprzedania. Łyczakowska 58. I. p., mieszk. 7. 10541

SPRZEDAM buciki nr 41 nowe (wojenne), kołdrę wełnianą, kilim sznurkowy, poduszkę, łóżko. Sobieskiego nr 12, II. p., m. 2. Niedziela 10—16.

SPRZEDAM Singera maszynę pierścieniową w bardzo dobrym stanie. Wózek głęboki Konkona w b. dobrym stanie Słoneczna 27, mieszkanie 10, ganek. 10449

WALIZĘ fibrową prawie nową — sprzedam. Księcza 10 a, m. 4. v

KUPIĘ natychmiast boty nowe mało używane czarne gabardynowe — lub gumowe nr 39—40, pokrycie na futro damskie koloru zielonego. — Listy do Gaz. Lw 10603

SPRZEDAM damskie buciki narciarskie nr 38. Wiadomość Tarnowskiego 82, drugi dzwonek od góry — między 1 a 3 godz. v

TRANSFORMATORY sieciowe i inne części wzmacniaczy do sprzedania. Wiadomość: Stryjska 54, m. 6, od 12 do 14. 10548

PŁASZCZ skórzany, stan pierwszorzędny sprzedam. Tarnowskiego 24, mieszk. 1, do 4-tej. 10587

SPRZEDAM popielaty nowy pulower męski, zielony golf damski, szalik wełniany brązowy, szkocką bluzeczkę na dziewczynkę, czarną czapkę fic ze źrebskami i ceratowy płaszcz z kapiszonem na wysokiego Zofii 7 m. 4. 10604

UBRANIE sportowe popielate na wysokiego w dobrym stanie sprzedam. Rozwadowskiego 46, I. piętro, mieszkanie cztery. 10593

STYLOWY huculski pokój sprzedam. Wiadomość udzieli dozorca domu, Königstr. 9. 303

SPRZEDAM buty angielskie nr 41, prawie nowe. Głowackiego 6. m. 2; między 3—5. 10594

SPRZEDAM ubranie granatowe na średniego, zupełnie nowe. Wiadomość: Łyczakowska 4, mieszk. 4 — od 3—5 godz. v

SPRZEDAM Encyklopedię „Świat i Życie" 5 tomów nowe. Lwów, Król. Jadwigi 40, II. p. m. 10. v

SPRZEDAM walizę fibrową prawie nową, torbę podróżną skórzaną, ul. Wandy 5, m. 6, (b. Kordeckiego).

JADALNIA luksusowa orzech — do sprzedania. Sklep komisowy, ulica Czarnieckiego ośm. 10508

FUTRO wierzch zielony na niskiego piękna jesionka wysokiego, ubranie zimowe jasne sprzedam. Tarnowskiego 53 mieszk. ośm. 10456

SPRZEDAM nowoczesne jasne łóżko wraz z szafką nocną, ul. Na Bajkach 28 a, mieszk. ośm. 10476

KUPIĘ pas na ciążę Nowej Rzeźni nr 18 I. p., m. 3, godz. 12—15.

WÓZEK dziecięcy głęboki jasny — elegancki do sprzedania, Łyczakowska 37 a. m. trzy. 10406

PIANINO albo fortepian dobrej marki kupię Kochanowskiego 12, m. dwa.

SPRZEDAM „Polska jej dzieje i kultura" 3 tomy wydawnictwo Trzaski. Zgłoszenia: „Reklama" Sykstuska 21 pod „Okazja". 10372

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie, materiały do nakładania kamieni i łuszczarek, wszelkie przybory młyńskie, motory ssąco gazowe i ropne Diesla dostarcza „Młynobudowa" — Warszawa, Lwowska 9. 256

MAŁĄ tokarnię do metalu (może być uszkodz. lub zniszcz.), różne narzędzia, przybory i t. p. kupi prac. prec. mech. Czarnieckiego ośm.

KUPIĘ pojedyncze meble: tapczan, szafę trójdz., stół owalny, kredens mały 1—2 fotele klubowe skórz., dywan i t. p. Tylko ładniejsze rzeczy. Grottgera 6, ofic. drzwi 48.

KUPIĘ bambusy nawet w krótkich kawałkach lub zamienię na gotowy sprzęt wędkarski. Oferty kierować Warszawa, Smolna 18, Inż. Sikorski.

RAJTKI gabardynowe i sukienne (fason angielski), buty oficerskie nr 41 (cholewy sztywne i wąskie), śniegowce męskie nr 11 prawie nowe — sprzedam — Lwów, ul. Na Bajkach 4, II p. mieszk. 5. 10189

ABAŻURY wytw. „Fox" Kraków — Sławkowska 30. 13

ZAMKI błyskawiczne grzebienie — szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia, sprzedaż fabryczna D/H Kurowski. Warszawa, Plac Napoleona 9. 137

KSIĄŻKI kryminalne, kowboyskie — dobre powieściowe, techniczne, medyczne, artystyczne, całe księgozbiory po najwyższych cenach kupuje: Księgarnia przy ul. Kazimierzowskiej nr 49. 210

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie — turbiny wodne, wkład do jagielników kamieni perłaków, tarki, tarcze, siatki młyńskie, sp nacze, pasy gurt., elewator, śruby, klamry workowe oraz wszelkie artykuły młyńskie poleca: Eugeniusz Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 28, m. 3.

PŁYTY polskie piękne melodie, patefon elektryczny oraz wzmacniacz, wszystko w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam — Lwów, ul. Kurkowa 20 mieszk. 5. 10678

KUPIĘ kredens kuchenny nowoczesny. Sklep „Kwiaty" Krakowska 1.

TRZASKA — Evert — Michalski — Wielka Historia Powszechna (Wielka Wojna 1914—1918 9 tom. — do sprzedania. Koralnicka 2 m. 2. 10617

WZMACNIACZ Telefunken 3 lamp. o bardzo ładnym głosie — i pięknej orzechowej skrzyni z powodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Krasińskiego 32-4 koło wodociągów. 10636

SPRZEDAM okazyjnie kurtkę futrzaną duży rozmiar, wierzch prawie nowy, koloru marengo — stan pierwszorzędny. Zgłoszenia listowne „Reklama" Lwów, Sykstuska 21 — pod „Okazja". 10675

KUPIĘ welurowy kapelusz brązowy damski, może być surowiec. Zgłosz. przy okienku Gazety Lwowskiej.

SPRZEDAM: ubranie granatowe — pierwszorzędny stan, smoking na wysokiego, materiał na kurtkę, — kołdrę bardzo porządną, palto na średniego. Lwów, ul. Piekarska 17, mieszk. 5, od g. 15—18. 10653

KUPIĘ kurtkę na średniego w kolorze jasnym. „Kwiaty" Krakowska 1.

PATEFON elektryczny nowoczesny automat amerykański, elektritowski wzmacniacz o bezkonkurencyjnym tonie, całość pięknie wykonana, okazyjnie do sprzedania. — Lwów, ul. Kurkowa 20 mieszk. 5. 10677

KSIĄŻECZKĘ ilustrowaną dla dzieci Or-Ota „Śpiąca królewna" kupię. Kleparowska 6, m. 3. 10459

SPRZEDAM drewniane łóżeczko dziecinne, stan dobry. Piekarska 16 mieszkanie 52. 10457

HARMONIĘ Solo 120 basów okazyjnie sprzedam, ul. Słoneczna nr 25; brama 4, mieszk. 26 a. 10508

KUPIĘ marynarkę na wysokiego — ciemno-popielatą lub materiał 170 cm., ul. Halicka 20, II. p., m. 6.

MOTOCYKL 250 w bardzo dobrym stanie kupię. Także bez dokumentów. Listy do Gaz. Lw. nr 288.

PAMIĘTNIK Tow. Tatrzańskiego — roczniki Taternik, Turysta w Polsce, Turyzm polski, Ziemia, czasopisma oraz wszelką inną literaturę traktującą o Karpatach lub Tatrach kupię. Listy do Gaz. Lw. 10527

KUPIĘ buciki sportowe brązowe — nr 38. Listy Gaz. Lw. nr 10523

SANKI jesionowe dwu trzyosobowe kilka sztuk okazyjnie sprzedam Jana Styki 5 (stolarnia) obok Baczewskiego. 10520

KRYMKA, nowoczesny fason w pierwszorzędnym stanie okazyjnie do sprzedania. Łyczakowska 70, m. 5.

PIANINO, fortepian krzyżowy kupię zaraz. Nowacki, Piłsudskiego 17.

SPRZEDAM pół nowej komfortowej kamienicy. Wiadomość z grzeczności Lwów, Anczewskich jeden — restauracja. 10305

RAMIĘ adapterowe magnetyczne niesowieckie, głośnik dynamiczny, Elektrolity i potencjometry, transformator sieciowy do wzmacniacza natychmiast kupię. Oferty G. L. 10574

KUPIMY natychmiast maszynę do pisania małą niemiecką. Zgłoszenia telefon 216-61. 10570

KRYMKĘ na średnią tanio, czarny PŁASZCZ z dodatkami oraz granatowe MUNDURKI dla panienek do skrajania, WATALINA wełniana, buty męskie do gospodarstwa 42, buciki narciarskie 40, także skarpetki wełniane, boty drapowe trzydzieści ośm. Oglądać dziesiąta—trzecia ul. Wronowskich siedm. mieszk. trzy.

PAKĘ na fortepian kupię lub dam zrobić. Oferty Gaz. Lw. nr. 10578

PŁYTY gramofonowe taneczne polskie i niemieckie kupię prywatnie. Zgłosz. Gaz. Lw. 10573

KSIĄŻKI kupię!! Chlędowski: komplet I. wydanie, Kopera: Historia Malarstwa, Kieszkowski: Kanclerz Szydłowiecki, Rastawiecki: Wzory sztuki średniowiecznej, Sienkiewicz: Komplet pism. Mickiewicz: Komplet pism. Oferty do Gaz. Lw. 10261

KUPIĘ płaszcz damski na średnią w dobrym stanie. Wiadomość ulica Senatorska 4 m. 1. 10295

KUPIĘ książkę IX tom Macfalla o Malarstwie. Listy Gaz. Lw. 10286

KUPIĘ płyty gramofonowe, za dobre płacę do 50 złotych. Boimów 16/3.

SPRZEDAM: baranice, futro podróżne, barany podniszczone, śniegowce męskie nr 43. — Wiadomość firma Winckler, Lwów, Rynek 28. 10619

DOBRZE utrzymany nowoczesny pokój do sprzedania. Wiadomość udzieli dozorca Königsstr. 9. 304

JADALNIĘ mahoniową sprzedam: Bourlarda 3, III p., m. 5. 9631

RADIO - Adapter o silnym głosie w pięknej szafce orzechowej, całość luksusowo wykonana z płytami lub bez okazyjnie sprzedam Łyczakowska 70, II p., mieszk. 5. 10432

DZIECIĘCE filcowe buciczki i botki pantofle wykonuję z dostarczonego materiału. Naprawiam wszelką zniszczoną garderobę. Sykstuska 32 — mieszk. 21, III. p., oficyny. 10469

REPERTUAR KIN
Program od 21. do 27. I. 1944 r
ROXY: „Kąpiel na klepisku" — Heli Finkenzeller, Will Dohm
ŚWIT: nieczynne.
KOSMOS: „Ludzie z Varieté" La Jana, Attila Hörbiger
SATURN: „Kora Terry" Marika Rökk, Josef Sieber
ZENTRAL: „Kochaj mnie" — Marika Rökk, Viktor Staal
BAJKA: „Cyrulik Sewilski" — Estrellita Castro — Miguel Ligero
MUZA: „Znajoma z pociągu" — Elfriede Datzig, Hans Moser
MEWA: „Błękitna maska" — Clara Tabody, Wolf Albach-Retty
GLORIA: „Kobieta nad przepaścią" Paola Barbara, Fosco Giachetti

Pani Regina Lewkow
Ludwik prosi o wiadomość pod adres: Bogdan Borkiewicz — Radom, Stare Miasto 8. 10720

PŁASZCZ zimowy damski sprzedam. Kossaka 6, m. 5 (boczna Brajerowskiej) w godz. 9—14. 292

ŁÓŻECZKO dziecięce z materacami w dobrym stanie i salonik mahoniowy sprzedam, ul. Wronowskich nr 15, mieszk. 4. 10571

SPRZEDAM: koc duży baranicę — kurtkę, czapkę krymkę, mosiężną miednicę, łóżko żelazne, stół długi. Marka 18, piętro. v

WYSYŁAMY za zaliczeniem różne towary i przybory rzemieślnicze. — Kontakty bezpośrednio z wytwórniami. Warszawa, Skórzana nr 6; Kaszyńscy. 250

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki i łóżeczko dziecinne. Kochanowskiego 73, m. 6. 10582

MĘSKI płaszcz granatowy na średniego sprzedam. Oglądać od poniedziałku, Mięczyńskiego 2 a, m. 1; pukać 1 okno od bramy. v

SPRZEDAM obrazy Kossaka i Wygrzywalskiego. Lwów Łyczakowska nr 5, mieszk. 40. 10561

SPRZEDAM futro selskinowe i obrazy Bratkowskiego Lwów, ulica Boberskiej 2, godz. 10—1. 10560

BARDZO elegancki kapiszon czarny aksamitny, łyżeczki do wyciskania wągrów, pilniki do paznokci, beret włóczkowy, torebka brązowa, nie duża, kawałki płócienka szarego, — kilot żółty sprzedam lub zamienię. Św. Teresy 2 B, m. 1. v

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM płaszcz selskinowy nowy damski — Szymona 1 mieszk. 10b II p. ganek (boczna Batorego). 10770

KUPIĘ natychmiast spodnie na wysokiego ciemno popielate lub zielonkawe. Listy Gaz. Lw. 10526

PIĘKNA 32-basowa harmonia Hohnera Imperial 2, komplet Pelikana złote pióro i ołówek, patefon ros. walizkowy z płytami sprzedam okazyjnie. Lwów, ul. Grotgera 6 oficyny II p. mieszk. 48. 10727

KUPIĘ nowe względnie mało używane pantofelki angielski obcas czarne lub kombinowane w najlepszym gatunku nr. 36½ lub 37. Zgłoszenia ul 3-go Maja 12 m. 20 oficyny — tylko od godziny 1—4. 10758

SWETER damski lub włóczkę, suknię granatową lub garsonkę kupię. Grottgera 10 m 6, tel. 108-62. 10763

KUPIĘ aparat fotograficzny Contax II lub III ci albo Leicę II lub III-cię oraz teleobjektywy — Lwów, Grotgera 10 m. 6, tel. 108-62. 10764

KUPIĘ projektor 8 mm oraz 16 mm dźwiękowy sowiecki natychmiast. — Zielona 12. — Boering Institut — kierownik budowy. 10762

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki króciutki krzyżowy okazyjnie sprzedam. Grottgera 6 m. 10. 10765

MASZYNĘ do szycia pierścieniową dobrze szyjącą tanio sprzedam. — Kleparowska 4 m. 8 I p 10738

PUDEŁKA impregnowane do tłuszczów Ceny fabryczne. J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. Prowincja za zaliczeniem. 4

SPRZEDAM patefon luksusowy marki leningradzkiej oraz płyty polskie i niemieckie — plac Strzelecki 12, mieszkanie 4. 10782

KAMIENICE, wille, parcele, kupno, sprzedaż—zamiana przeprowadza — Biuro Huka, Lwów, Hauptstrasse (Piłsudskiego) nr. 21. — Kraków — Pijarska 19. 60

PARTIA długich bolców cà 2.000 sztuk z podkładkami i nakrętkami: 5/8 cala × 45 i × 50 i × 55 cm. bez „Eisenscheinu" do odstąpienia. Maschinen u. Motorenbau - Lwów, Częstochowska 13. Telefon 274—92.

SPRZEDAM lub zamienię męskie kalosze nr 12 na większe: — kupię brązową spodniczkę. Jabłonowskich nr 32. mieszk. 5. 10500

AKORDEON 32 głos. stół, otomana do sprzedania. Kętrzyńskiego 85 — 2-gie drzwi 3—5. 10453

PŁASZCZ damski zimowy czarny — sprzedam ul. Kłuszyńska 6, m. 1, (boczna Łyczakowskiej). v

SPRZEDAM okazyjnie srebrnego lisa, futro męskie spód małpy wierzch marengo, kołnierz krymka. Zgłoszenia: Pełtewna 23. II. p., m. 17.

SPRZEDAM piękną pelerynkę gronostajową. Zgłoszenia: Stefczyka 23; od 8—10 godz. 10452

KUPUJEMY stale instrumenty muzyczne. Lemberger Kaufhof, Marienplatz 5, sklep 5. 287

SUKIENKA koronkowa (gepiurowa) kolor łososiowy na średnią — oraz kołnierzyk futrzany podwójny sprzedam okazyjnie. Krasińskiego cztery I. p. Sander. 10482

KUPIĘ branzoletę złotą lub pierścionek z małym brylancikiem. Listy do Gaz. Lw. 10491

SUKNIA aksamitna zielona skrojona do sprzedania zamożniejszym ul. Mączyńskiego 48. m. 12. 10479

PATEFON walizkowy okazyjnie sprzedam, stan pierwszorzędny, ul. Łyczakowska 165. mieszk. 11. 10474

PRAWNICY! Komplet skryptów prawa cywilnego i inne sprzedam. ul. Łazarza 6. m. 7 (6—8). 10467

SPRZEDAM kuchenkę żelazną z brat rurą. Wiadomość: Rutowskiego 2, I. p., mieszk. 2. 10496

STUDENT Politechniki kupi duży słownik polsko - niemiecki i niemiecko - polski. Gaz. Lw 10465

SPRZEDAM baranicę. Oglądać od 3—5. Sobińskiego 3 a, mieszk. dwa.

KUPIĘ płaszcz letni na średnią osobę, krój wolny. Cenę i kolor podać do Adm. Gaz. Lw. 10530:

BUCIKI dziecięce do lat trzech — wózek dziecięcy głęboki do sprzedania. Wiadomość: Szeptyckich 35 — mieszkanie 12. 10499

UBRANIE czarne używane średniemu sprzedam. Magazynowa 3, m. 2 (Boczna Bema), od 10—4. 10579

SPRZEDAM kołdrę, szlafrok jedwabny watowany, płyty nowoczesne niemieckie, torebkę elegancką niebieski berecik ze solejki. — Kupię ciemno - brązowy płaszcz na wysoką w dobrym gatunku, może być na przeróbkę na lewą stronę. Wąsowicza 10, Górny Łyczaków. 10573

COCERS Spanielka czystej rasy 2-sięczna suczka do sprzedania, ulica Grochowska 9, od 4-tej do 6-tej.

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 4—5 pokoi w śródmieściu; zwrócę koszta remontu. Zgłoszenia telefon 270—12

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz przy Sykstuskiej na mniejsze lub większe mieszkanie ewent. bez gazu w okolicy Kajserwaldu. Listy Gaz. Lw. 10533

DWÓCH kawalerów pracujących poszukuje pokoju umeblowanego z osobnem wejściem. Gaz. Lw. 10572

POSZUKUJĘ pokoju na 2—3 dni w tygodniu dla przyjezdnego, dobrze zapłacę. Listy do Gaz. Lw. 10615

POKÓJ z kuchnią bez gazu w śródmieściu do odstąpienia. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 10742:

POKÓJ wynajmę częściowo umeblowany bez łóżek dla dwu pań lub panów, Polaków, gaz. — Początek Żółkiewskiej. Gaz. Lw. nr 10451

WARSZAWA. Pensjonat Moniuszki 7, m 3, w pokojach bieżąca woda.

POSZUKUJĘ skromnego mieszkania wzamian opieka z dopłatą. „Reklama" Sykstuska 21 pod „Skromne"

POKÓJ umeblowany przy rodzinie do wynajęcia, ul. Stanisława sześć, II. p., drzwi 15, Sozańscy. v

ODSTĄPIĘ za zwrotem kosztów — z meblami, dwa małe pokoje z kuchnią, gaz. Gaz. Lw. nr 10691:

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. — Gaz konieczny. Okolica ul. Piekarskiej, pl. Antoniego. Gaz. L. 10708;

ODSTĄPIĘ samodzielne mieszkanie (pokój z gazem, przedpokój, ubikacja. Listy Gaz. Lw. 10660:

PRZYJEZDNY poszukuje pokoju z osobnem wejściem na 2 dni w tygodniu. Dobra zapłata. Listy Adm: Gaz. Lw. nr 10702

UMEBLOWANY pokój, ew. próżny, możliwie osobne wejście zaraz poszukiwany. Zgłoszenia: Agrarverlag Lemberg, Thomasstr. 16 m 18. 313

KTO odstąpi natychmiast samodzielne mieszkanie pokój z kuchnią lub 2 pokoje (może być bez kuchni) pół komfort. Bardzo dobrze zapłacę. — Ewentualnie odkupię meble. Listy do Gaz. Lw. 10690

POWAŻNA pani potrzebuje wygodnego opalonego pokoju ewentualnie z utrzymaniem — dobrze zapłaci. Zgłosz. Piłsudskiego 8/7 dla I. I.

DO wynajęcia domek z ogrodem — 3 ubikacje. Wiadomość z grzeczności Zniesienie Nowe, Boczna 14. 10689

MIESZKANIE 4-pokojowe z komfortem zaraz do odstąpienia. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 10698

ODDAM mieszkanie 3-pokojowe — pełnokomfortowe, okolica kościół Mikołaja za zwrotem własnych kosztów; zamienię kostium dam. w d. stanie za kurtkę męską na średniego. Listy Gaz. Lw. nr 10626

POSAD POSZUKUJĄ

BIEGŁA stenotypistka polsko - niemiecka, stenografia, biegły niemiecki, szuka zaraz posady na dobrych warunkach. Gaz Lw 10484

SZOFER z prawem jazdy III. kl., poszukuje pracy dorywczo. Listy do Adm Gaz. Lw. 10492

APTECZNA rutynowana siła techniczna, dokładnie obeznana z ekspedycją i recepturą, zmieni posadę. — Chętnie prowincja w Galicji. Zgłoszenia pisemne do Gaz. Lw. „dla sumiennej" nr 290

SŁUŻĄCA starsza Polka, poszukuje pracy do wszystkiego. Zgłoszenia: Nęckiego 6, m. 11, oficyny od 10. do 3. godz. 10618

DOCHODZĄCA poszukuje pracy do wszystkiego. Zgłoszenia: Nęckigo 6, II. p., m. 11, ofic. od 10 do 2. v

PANNA intel. zajmie się małem gospodarstwem u samotnych. Listy do Gaz. Lw. nr 10512:

MŁODA intel. panienka, znająca gospodarstwo i lubiąca dzieci szuka pracy przy kulturalnej rodzinie. Listy do Gaz. Lw. 10682

CZELADNIK krawiecki poszukuje pracy ewent. jako chałupnik. Listy do Gaz. Lw. nr 10687

N A U K A

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie języka niemieckiego i francuskiego. Konwersacja, korespondencja, tłumaczenia. Lagerstr (Obozowa) 3, mieszk 4 9371

NAJŁATWIEJSZĄ metodą szybko uczy niemieckiego od 40 zł. tylko: Głęboka 18. Wpisy na Luty!!! v

LEKCYJ tańca udziela dypl. nauczyciel Wieczysty Lwów, ul. Kopernika l. 16 — I p. oficyny 9951

WYUCZAM pisania na maszynach — w jęz. niemieckim, polskim i ukr. Romańska, Zyblikiewicza 5. 119

LEKCJE fortepianu i cytry — M. Lipiński, plac Halicki 7, II p. 18

UDZIELAM nauki szycia, kroju i modelowania. Sawkówna, Rutowskiego 16 II. p., mieszk. 9. 10370

KURSY techniczne inż. Gajewskiego Warszawa, Przemyska 11 a. Kurs techniczny, kreślarski, słuchowo lub korespondencyjnie. Kurs techniczny korespondencyjny. Wydziały maszynowy, budowlany, drogowy. 201

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości w Lublinie, skr. poczt. 105, kształcą buchalterów i ich pomocników dla potrzeb przemysłu i handlu. Księgowość włoska, amerykańska i przebitkowa. Ramowy plan kont dla handlu i przemysłu. Nauka dla początkujących i zaawansowanych. Informacje, znaczek zł 3.

LWOWSKA Szkoła Samochodowa — szkoli kierowców na wszystkie klasy pojazdów mechanicznych, załatwia formalności otrzymania prawa jazdy. Dla zamiejscowych ulgi i opieka Lwów. ul Sykstuska nr 63 — telefon 260—22 46

KORESPONDENCYJNA nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia) Informacje: Mgr S Fediaj — Warszawa, Smolna 34—4 9

PRZEDWOJENNA Szkoła Szoferska Inż. Heresco we Lwowie szkoli najsolidniej i najszybciej na wszystkie pojazdy mechaniczne. — Niemieckie prawo jazdy pewne. Własne warsztaty i samochody. Formalności załatwia szkoła. Specjalny kurs przyspieszony dla zaawansowanych. — Zgłoszenia na najbliższy kurs codziennie. Lwów, Piekarska nr 22. Telefon 273—80 Równocześnie jednorazowy kurs z egzaminem w Rawie Ruskiej. Zgłoszenia u P. Jarosława Wyszki, Rawa Ruska, ul. Lenartowicza 8. 266

WOLNE POSADY

POMOCNICĘ domową do wszystkiego, umiejącą gotować, Polkę, przyjmę zaraz. Świętokrzyska 40, m. 3

NATYCHMIAST potrzebni dwaj terminatorzy 16—18 lat do piekarni ul. Mączna 15 10258

DZIEWCZYNKA do nauki kuśnierstwa zostanie przyjętą. Sabat Marian, Lwów, Małeckiego 9, m. sześć.

POTRZEBNA od zaraz gospodyni kucharka, chętnie półkrawczyni do jednej osoby. Warunki: zdrowa, łagodny charakter, skromne wymagania. Listy do Gaz. Lw 10440

FIRMA budowlana poszukuje gońca do posyłki z językiem niemieckim i polskim. Zgłosz G. L. 297

POSZUKUJE się na dobrych warunkach zdolne zawodowe i amatorskie siły: tancerki, śpiewaczka (możliwie alt) i bas do zespołu rewellersów. Pożądana jest znajomość języka niemieckiego. Zwracać się do biura teatru Propaganda Abteilung Ukraine. Lwów, Allenstr. 5, m 1. w godz. od 10—13, 10569

DOCHODZĄCA do pomocy w gospodarstwie domowem zostanie przyjęta do niemieckiego domu. — Dobre warunki i wyżywienie. Wiek obojętny. Willa „Lala" Orzeszkowej 8 (boczna Gipsowej). 10538

APTEKA na prowincji poszukuje rutynowanej siły (może być techniczna) na bardzo dobrych warunkach Zgłoszenia pisemne do Gaz Lw. pod „Galicja" nr 289

POSZUKIWANA pedantycznie czysta, uczciwa, młoda kobieta — lub dziewczyna na kilka godzin dziennie do pracy dodmowej u Reichsbahninżyniera Otrzyma Ausweis, dobre wynagrodzenie Pożądana znajomość cośkolwiek niemieckiego — lecz nie bezwarunkowo konieczna. Zgłoszenia po godzinie 6. wieczorem lub w niedzielę od godz. 1 w południe — Lwów, Lelewela 13, m. 7. 10402

FRYZJERA męskiego przyjmę zaraz Stawiarz, Potockiego 22. 10575

DO niemieckiej restauracji potrzeba kilkanaście dziewcząt do pracy w kuchni. Zgłoszenia Restauracja „Stadt Wien" Szpitalna 1. 10602

PANNA do obsługi gości i służąca do wszystkiego potrzebna. Restauracja, ul. Łyczakowska 17. 10607

POTRZEBNA dziewczyna lub starsza z dobrym gotowaniem natychmiast; Piłsudskiego 21, m 16 10592

CHŁOPCA do nauki fryzjerstwa — chętnie poduczonego przyjmę. — Łuczkiewicz, Kadecka 5 c. fryzjer.

SKLEP spożywczy przyjmie osobę obznajmioną z wydawaniem prowiantu oraz księgowością. Zapłacę dobrze Oststrasse 50. 10612

PIEKARNIA 28 Pawluka Pawła ul. Jana Styki 6. poszukuje kobiety przyuczone do pracy w tym fachu.

POTRZEBA od zaraz do robót na miejscu 15 robotników i 15 robotnic Zusatze zapewnione — Zgłoszenia: Elektrownia na Persenkówce u Inż. Mikłaszewskiego. 55

POSZUKUJĘ osobę Polkę umiejącą trochę szyć, samotną, do zajęcia się mniejszym gospodarstwem domowym. Ausweis pracy zapewniony. Zyblikiewicza 15, II. p., m 5. v

PRZYJMIEMY natychmiast elektryków. Zgłaszać telefon 216—61. 10674

PAŃ, Panów do sprzedaży wyrobów kosmetycznych oraz galanteryjnych na poszczególne powiaty na własny rachunek poszukujemy. Duży zarobek zapewniony. Ceny fabryczne. „Union" Warszawa, Marszałkowska 142, m. 4, tel. 6.29—21.

GUTSVERWALTUNG Drozdowice — p. Gródek, b. Lemberg przyjmie od zaraz ogrodnika bez rodziny, 300 zł. miesięcznie i całkowite utrzymanie.

PANNA do pracy domowej zostanie przyjęta, ul. Słoneczna 7, m. 6.

MŁODY technik ze znajomością języka niemieckiego, obeznany z kalkulacją fabryczną działem zamówień i zakupów poszukiwany. Zusatz, stołówka w miejscu. Zgłoszenia: „Kontakt" Lwów, Kordeckiego nr 45. Telef. 108—64. v

DO niemieckiej restauracji są potrzebne dziewczęta jako pomocnice kuchenne. Zgłoszenia: Restauracja „Zur Post" Kopernika 32, I. p.

KUCHARKI i dochodzącej do wszystkiego poszukuje firma A. Zieliński, Siegfriedstr. 4 (Potockiego 4), I. piętro. 10665

POSZUKUJĘ służącej ze świadectwami natychmiast. Zgłoszenia ulica Potockiego 7, mieszk. 5. v

BUFETOWA młoda, przystojna ze znajomością języka niemieckiego — zostanie przyjęta. Restauracja ulica Krasickich 20. 10652

INSTYTUT naukowy poszukuje maszynistki. Zgłoszenia: Matejki 2 — (Nomadenstr. 2), parter, na prawo, codziennie 2—7. 315

KILKA kobiet do sprzątania biura w godzinach rannych przyjmiemy natychmiast. Zgłoszenia Stallstr. — (Kraszewskiego) 1, II p., na lewo.

R O Z M A I T E

PODANIA, tłumaczenia, listy, nauka, konwersacja, pomoc. Głęboka 18

ŚWIATŁOKOPIE planów na poczekaniu!! Łyczakowska 1 8075

KONC. Biuro Dra Griega. Lemberg Sykstuska 14 wykonuje podania — tłumaczenia przepisywania na maszynie, legalizację dokumentów — druki i wszelkie prawnicze naukowe, techniczne prace. 10257

SZTUCZNA cerownia — Zofii pięć, mieszkanie 10. 10211

SREBRNE krzyżyki wykonuję, ulica Sykstuska 32, m. 21, III. p., ofic.

STROI, naprawia, kupuje fortepiany pianina, Herman, Lwowskich Dzieci nr 9, parter prawy. 10584

AKUSZERKA Stojkowa — Lwów — Ormiańska dwa 9216

ROBOTY tokarsko mechaniczne — spawanie i heblowanie przyjmuję: Zamarstynowska l. 20, m. 15 10543

SZYBY wprawiam tanio. Listy do Gaz. Lw. nr 10614

POSZUKUJĘ miejscowości w której mógłbym otworzyć precyzyjną krawiecką pracownię. Łaskawe listy do Gaz. Lw 10486

PRZYJMUJĘ bieliznę do naprawy. Wronowskich 8, mieszk 4. 9974

AKUSZERKA Osiadacz — Lwów — ul. Jozafata cztery. 9776

POŃCZOCHY!! Naprawiam!! Stopy podszywam Oczka wyłapuję starannie. Jacka 30, m. 1 9397

ZIOŁA zebrane przez dziatwę, odsyłają szkoły Dystryktu pocztą, koleją. Worki na żądanie Gotówka — Premie czekają. B. Kato, Tarnopol, Rynek 29. 9137

PRZYJMUJĘ do szycia wszelką bieliznę nową i do przeróbki. Sobieskiego 26, II. p., m. 6. 9070

ARYJSKIEGO pochodzenia dowody przeprowadza metryki wydobywa (ze wszystkich krajów) heraldyk (Sippenforscher) Dr. D. Mudretzkyj — Kraków, Retoryka 17/4 — Wiedeń 110, Türkenschauzstrasse 1. 280

AKUSZERKA Markowska Lwów — Zyblikiewicza 39 9050

AKCJE, listy zastawne, ziemskie i prowincjonalne, inne papiery procentowe, kupony, kupuje — sprzedaje Dom Bankowy Wolański i S-ka Warszawa, Nowy Świat 19.

UBRANIA bieliznę dezynfekuje — „Gazochemia" Lwów, Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21, Telefon 271—06.

FOTOGRAFIE legitymacyjne na poczekaniu, artystyczne portrety wykonuje najtaniej, szybko — pięknie — Zakład Artystycznej Fotografii — Lwów. Zyblikiewicza 21 47

STROJENIE, naprawa fortepianów, Artur Smutny — Lwów, Supińskiego nr. 25 mieszk 12, tel. 215 98 45

PRZEPROWADZKI oraz wszelkie roboty końmi wykonuje tanio Chrzanowskiej 4 parter lewy. tel. 291—01

LEGALIZACJA tłumaczeń i odpisów, ul. Sakramentek 14, m. 1.

PRZEPISYWANIE na maszynie dokumentów do legalizacji notarialnej tłumaczenia, podania wypełnianie wszelkich druków, życiorysy, listy kosztorysy. Biuro tłumaczeń, Lwów, Romanowicza 2 (obok Notariatu).

ROZWODY, separacja — alimenty informuje doświadczony prawnik — Warszawa, Rysia 1, m 2. Zamiejscowym listownie. 10

SKUP, Krakowska 8, kupuje, sprzedaje: dywany, kilimy, kryształy, — garderobę bieliznę, obuwie i t. p.

NIEMIECKIEGO, angielskiego uczę korespondencyjnie szybką wypróbowaną metodą. Informacje: Kraków, skrytka pocztowa 610. v

ROZWODY, sporne sprawy małżeńskie, separacje alimenty, ugody — informacje Dr Niedzielski, Kraków Zielona 18, 12 311

SZYCIE, przeróbki, krawiectwo wykonuję po domach. Gaz. Lw. 10633

WSZELKIE roboty kowalskie wykonuje szybko i starannie firma Józef Fiałkowski, Lemberg, Schleichera 4 (d. Szpitalna). 10654

ODDAM na własność chłopczyka 4-tygodniowego, ładnego, zdrowego lub dam na wychowanie w dobre ręce Zgłoszenia: Tkacka nr trzy — u gospodyni. v

ZAMIENIĘ fortepian na pianino. Listy do Gaz. Lw nr 10712:

POLECENIA GODNE FIRMY

CHROMOWANIE — niklowanie — Szubrowski, Lwów, Boimów cztery.

KSIĘGARNIA H Łopieński, Lwów, Kopernika 12 — kupno i sprzedaż książek z różnych dziedzin wiedzy

W KSIĘGARNI — Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów, ul Trybunalska 18 sprzedaż, kupno książek nowych, okazyjnych antykwarycznych. Grafika — sztychy 77

FOTOGRAFICZNE roboty amatorskie w 24 godzinach wykonuje — „Fo-Fo Ra" Lwów Chorążczyzny 5

WALIZY w największym wyborze poleca firma W. Sachryn, Lwów — Königsstrasse (Sobieskiego) 5. 296

DOM Handlowy R Homan, Przemyśl, Sienkiewicza 5, telef. 14—15, Skład Konsygnacyjny Lwów, Piekarska 24, II. p., telefon 268—21, poleca: budynie, cukier wanilinowy, liście bobkowe, sodę oczyszcz. jarzynę soloną, i t. d, barwniki, farbę do bielenia, proszki do prania, mydła zastępcze, pastę do butów itd., cenniki na żądanie, tylko hurtowo — prowincja za zaliczeniem 8205

RĘKAWICZKI!!! naprawa najbardziej zniszczonych — robota nowych z powierzonych materiałów w fachowym warsztacie — Lwów — ul. Boimów 18 (sklep). 103

BIŻUTERIA sztuczna duży wybór w najstarszej aryjskiej firmie — Jan Seltenreich, Lwów plac Halicki nr 14. — Także fachowa naprawa wszelkiego rodzaju zegarków. 54

KUPCY — Spółdzielnie! Po cenach fabrycznych dostarczamy następujące wyroby reprezentowanych fabryk i wytwórni loco nasz Skład Konsygnacyjny we Lwowie. Gospodarcze: Barwniki do tkanin (kolory bez ograniczeń), pasta do podłogi w tuz. i luzem, pasta do podłogi w 1 kg. puszkach, sucha zaprawa „Froter", ultramaryna do bielizny i bielenia, środki do czyszczenia i szorowania i w. i — Spożywcze: „Manganit" i „Ideal", soda oczyszczona 98 proc., budynie, cukier wanil., kwasek cytr., proszek do pieczenia, olejki do pieczenia, zaprawa do wódek i w. i. — Galanteria i Kosmetyka: lustra — sztuczne kwiaty, kremy, wody kwiatowe, torby papierowe wszystkich rozmiarów. B/H Dr Górski & Polański, Lwów, Friedrichów 5 (obok Pl Akademickiego). Telefon 215—27. — Żądać szczegółowych cenników 51

NIEMIECKIE książki — klasyków, beletrystykę i in. kupuje stale Księgarnia J. Foitika, Lwów Wehrmachtstr. (Batorego) 30 49

T. SZUMSKI, Lwów, Łyczakowska 4 poleca: art. gospodarcze, środki zastępcze do mycia, prania, czyszczenia, papier pakowy, worki, story do zaciemniania, szczotki, pędzle, grzebienie, art. kosmetyczne, baterie i latarki w wielkim wyborze. 37

GILZY, bibułki. Prowincja zaliczeniem. St. Sokołowski, Warszawa — Skórzana 6. v

P R Y W A T N E

HALLO Lwów! Wróciłem z Warszawy, mieszkam obecnie ul Bartosza Głowackiego pięć mieszkanie jeden. Czesław Martini. 287

P. NELI jest proszona o wyznaczenie spotkania; w niedzielę 16 bm. nie byłem osobiście lecz moi koledzy. Proszę o wybaczenie i napisanie paru słów na Zadwórzańską 46 mieszkanie jeden. v

MUSIEŃKU, napiszę, nie znam adresu, napisz koniecznie do Adm. Gaz. Lw. albo na mój stary adres — Wanda. 314

W DNIU urodzin kochanej Jasi M. zasyłam najserdeczniejsze życzenia oraz pomyślności. W. v

ŚLIWIŃSKA Barbara proszona jest o podanie swego miejsca zamieszkania na adres Stanisława Zbożil — Bóbrka, Konowalecstr. 66. 10706

Z A G I N I E N I

UWAGA! 21 bm. (piątek) między 14 a 17-tą godz. na odcinku kolejowym między Krasnem a Ożydowem w czasie kontrolowania linii, zaginęli dwaj młodzi. Górecki Gustaw i Skurski Julian. Ubrani w cywilnych płaszczach, granatowy i popielaty Wiadomość za wynagrodzeniem; Zadwórzańska 20, I p. Skurska. v

Redakcja przyjmuje od godz 10—11 Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202-23 — Kroniki 105 21 Działu ogłoszeń 200 06 — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada — Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, ul. Sokoła 4